

ŁÓDZKA

ziemia



Nr 8 (175) sierpień 2016
ISSN 1640-9337

Pismo Samorządowe Województwa Łódzkiego

Zapraszamy
na święto
województwa



MIXER

◇ REGIONALNY ◇

3 i 4 IX 2016
ŁÓDŹ

Jan Książek



Wielunianin, historyk, absolwent Uniwersytetu Opolskiego, wieloletni pracownik, a od 2008 r. dyrektor, Muzeum Ziemi Wieluńskiej. Członek zarządu pierwszej kadencji łódzkiego oddziału Stowarzyszenia Muzealników Polskich, w maju tego roku został wybrany na stanowisko prezesa. Członek zarządu Wieluńskiego Towarzystwa Naukowego oraz Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Łodzi.

Jakie są plany nowego prezesa dotyczące łódzkiego oddziału Stowarzyszenia Muzealników Polskich?

– Dalsze integrowanie środowiska muzealnego naszego województwa będzie naszym wyzwaniem, szczególnie w kontekście dużych muzeów. Muzea regionalne, także dzięki zaangażowaniu Łódzkiego Domu Kultury w coroczną realizację sympozjów, są ze sobą dobrze skomunikowane. Bez wątpienia ważną rolę naszego oddziału jest pogłębienie współpracy i lobbowanie na rzecz rozwoju atrakcyjnego muzealnictwa w województwie łódzkim. Kongres Muzealników Polskich, który w zeszłym roku odbył się w Łodzi, dał wiarę w lepsze jutro polskich muzeów. W jesiennych planach stowarzyszenia na ten rok znajduje się kolokwium, którego tematem będą tradycje i perspektywy rozwoju muzealnictwa na ziemi łódzkiej, a w przyszłości publikacja firmowana przez stowarzyszenie, promująca zbiory i działalność muzeów województwa łódzkiego.

Jak pan postrzega kondycję muzealnictwa w regionie? Jakie wyzwania stoją przed muzeami w naszym województwie?

– Nie możemy mieć kompleksów – zarówno muzea łódzkie, jak i regionalne nie ustępują poziomem innym polskim placówkom. Województwo łódzkie nie jest co prawda kulturowo i historycznie jednorodne, ale tym bardziej instytucje i stowarzyszenia kulturalne powinny wykorzystać ten wspólny, znaczący potencjał. Ziemia łódzka położona jest w centrum Polski. To niewątpliwym argument, aby jeszcze bardziej zachęcać turystów podróżujących po kraju do zatrzymania się w piękniejących z każdym rokiem miejscowościach naszego regionu, a przy tej okazji w muzeach, które mają dużo do zaoferowania nie tylko w Noc Muzeów. **Jak planujecie zaakcentować przypadający w tym roku jubileusz 90-lecia wieluńskiego muzealnictwa?**

– Nasze muzeum funkcjonuje w ciekawym mieście o średniowiecznej metryce, w którym nawarstwiają się znaczące dla regionu i kraju wydarzenia: od czasów Kazimierza Wielkiego, budowniczego zamku, po wiek dwudziesty pierwszy. Spinamy klamrą pamięć historyczną, która w kontekście dramatycznych wydarzeń z 1 września 1939 roku ma charakter wybiegający daleko poza granice województwa. Przedwojenne Muzeum Ziemi Wieluńskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego Polskiej Macierzy Szkolnej funkcjonowało 13 lat. Rozgrabione podczas wojny, nie istniało przez kolejne ćwierć wieku. Obecne muzeum stworzone zostało od podstaw w 1964 roku dzięki zaangażowaniu wybitnego wielunianina prof. Tadeusza Olejnika, który 35 lat temu powołał także oddział – Muzeum Wnętrz Dworskich w Ożarowie.

A co mógłby pan polecić turystyce, planującemu odwiedzić ziemię wieluńską?

– Interesującą świątynię, reprezentującą różne style architektoniczne, muzeum z bogatymi zbiorami, w tym z ekspozycją o mieście zbombardowanym w czasie II wojny światowej oraz basztą Męczarnia z XV wieku, w której prezentowane są repliki narzędzi katowskich oraz średniowiecznego uzbrojenia, interesującą rzeźbę *Wieczna miłość* znanego w świecie artysty Wojciecha Siudmaka – to ważniejsze atrakcje Wielunia. W okolicach miasta zachwyca bogata przyroda z rzeką Wartą i spływami kajakowymi, ścieżki rowerowe, fragmenty Jury Polskiej, cenne budownictwo drewniane, w tym siedem kościołów z XVI wieku, Muzeum Wnętrz Dworskich z ciekawym parkiem i wiatrakami.

Rozmawiała: MN

Energetyczne balety

Na zakończenie minionego sezonu artystycznego łódzki Teatr Wielki przygotował ciekawą premierę baletową, obejmującą w pierwszej części wieczoru *Święto wiosny* Igora Strawińskiego, a w drugiej *Krzesanego* Wojciecha Kilara. Zestawiając te dzieła placówka kierowała się chęcią ukazania podobieństwa zawartego w nich ładunku energetycznego i zakorzenienia w ludowej tradycji, ale również zamiarem skonfrontowania różnych koncepcji choreograficznych.

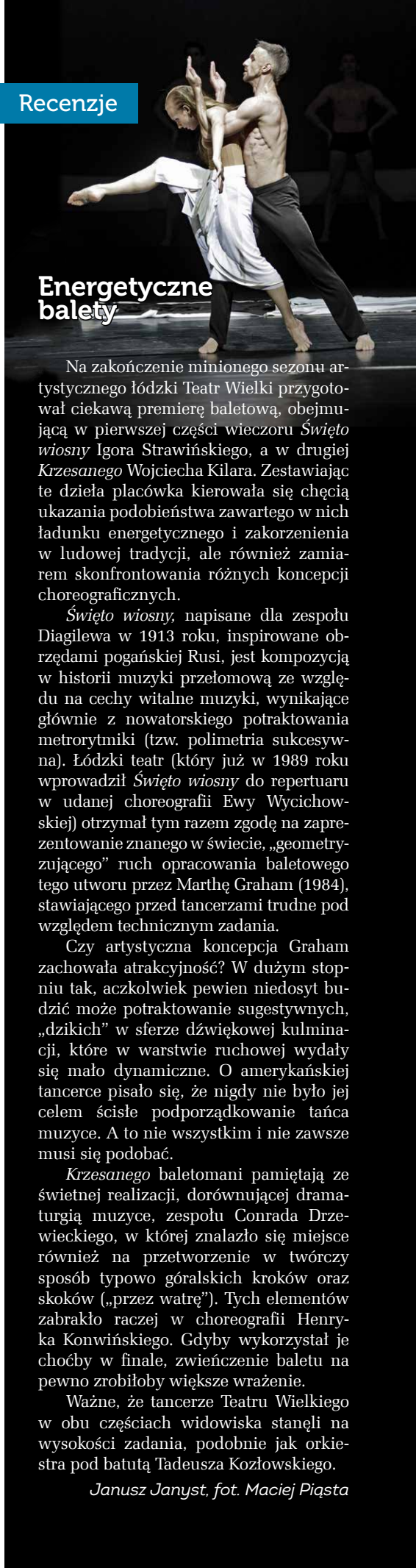
Święto wiosny, napisane dla zespołu Diagilewa w 1913 roku, inspirowane obrzędami pogańskiej Rusi, jest kompozycją w historii muzyki przełomową ze względu na cechy witalne muzyki, wynikające głównie z nowatorskiego potraktowania metryczności (tzw. polimetria sukcesywna). Łódzki teatr (który już w 1989 roku wprowadził *Święto wiosny* do repertuaru w udanej choreografii Ewy Wycichowskiej) otrzymał tym razem zgodę na zaprezentowanie znanego w świecie, „geometryzującego” ruch opracowania baletowego tego utworu przez Marthę Graham (1984), stawiającego przed tancerzami trudne pod względem technicznym zadania.

Czy artystyczna koncepcja Graham zachowała atrakcyjność? W dużym stopniu tak, aczkolwiek pewien niedosyt budzić może potraktowanie sugestywnych, „dzikich” w sferze dźwiękowej kulminacji, które w warstwie ruchowej wydały się mało dynamiczne. O amerykańskiej tancerce pisało się, że nigdy nie było jej celem ściśle podporządkowanie tańca muzyce. A to nie wszystkim i nie zawsze musi się podobać.

Krzesanego baletomani pamiętają ze świetnej realizacji, dorównującej dramaturgią muzyce, zespołu Conrada Drzewieckiego, w której znalazło się miejsce również na przetworzenie w twórczy sposób typowo góralskich kroków oraz skoków („przez wiatr”). Tych elementów zabrakło raczej w choreografii Henryka Konwińskiego. Gdyby wykorzystał je choćby w finale, zwieńczeniu baletu na pewno zrobiłoby większe wrażenie.

Ważne, że tancerze Teatru Wielkiego w obu częściach widowiska stanęli na wysokości zadania, podobnie jak orkiestra pod batutą Tadeusza Kozłowskiego.

Janusz Janyst, fot. Maciej Piąsta





Spis treści

Nauka	2
Potrzeba matką wynalazków	
Święto województwa	4
Mixer	
Wiara	5
Światowe Dni Młodzieży w województwie łódzkim	
Nauka	6
Europejski Kongres Biogospodarki Łódzkie 2016	
Wywiad miesiąca	7
Muzyka nie przestania mi życia	
Prezentacje	8
Cały czas się rozwija	
Małe ojczyzny	9
W Błaskach zaczęli od marzeń...	
Z prac sejmiku	10
Absolutorium za 2015 rok	
Z prac komisji	11
Sejmik poszuka rozstrzygnięcia Radni u strażaków	
Turystyka	12
Wakacyjne lekcje piękna	
Z prac zarządu	14
Region	16
Tylko ciuchci żal	
Spółeczeństwo	18
Nowe życie...	
System jako łańcuszek szczęścia	
Pasjonaci	20
Kufer peten guzików	
Znane, a jednak...	21
Interrex z Łubnej	
Kultura	22
Komiks	23
Prawo	24

Od redakcji

Poeta i sędzia Sądu Najwyższego II RP Ignacy Baliński pisał tak: „Chcesz być kimś, to się ucz/ Abyś nie zginął w tłumie/ Nauka to potęgi kluc/ W tym moc, co więcej umie”. Wierzymy w to i dlatego więcej miejsca poświęcać będziemy w „ZŁ” działaniom, jakie samorząd województwa podejmuje, wspierając inwestycje i badania naukowe w regionie (s. 2-3). Wszystkim nowo wybranym rektorom łódzkich wyższych uczelni zadamy to samo pytanie: dlaczego naukowcy i przedsiębiorcy nie mogą znaleźć wspólnego języka w rozwiązywaniu problemów na drodze do pozytywnych przemian społecznych i zrównoważonego wzrostu gospodarczego? Dla władz województwa głównym wyzwaniem w zakresie badań i rozwoju nauki jest teraz modernizacja i postęp technologiczny gospodarki.

Czy sama nauka pozwoli nam nabrać oczekiwanej prędkości?

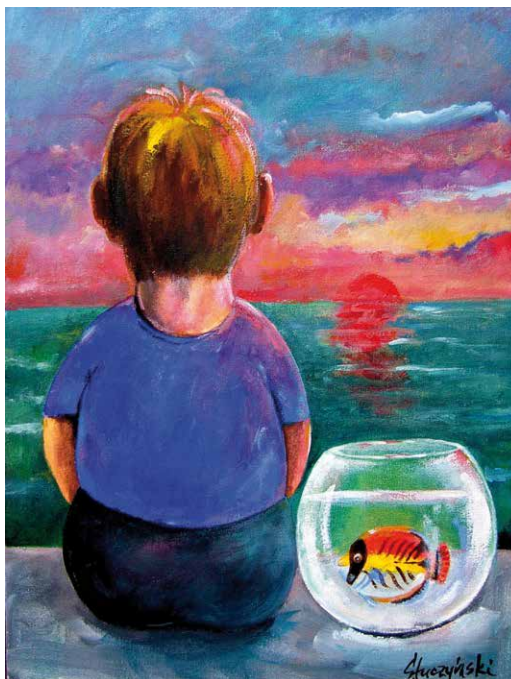
Jest to możliwe nie tylko w przenośni. Ale czy potem będziemy niezależni, honorowi, sprawiedliwi, wzrośnie wzajemne zaufanie i nikt już nie będzie sędzią we własnej sprawie? Niekoniecznie, bo postęp i rozwój to nie są kategorie moralne. Ludzie wierzący w konieczność rozwoju przez postęp nauki to technokraci. Zrodzili się w XVIII wieku jako encyklopedyści, a rozkwitli w XIX jako pozytywści. Dali początek emancypacji kobiet. W Ameryce już w 1840 roku kobieta zdobyła licencjat, a w Europie w 1906 roku Maria Skłodowska-Curie została pierwszą wykładowczynią na Sorbonie.

W ciągu stu lat na świecie zmieniło się wszystko, z wyjątkiem marzeń.

Wielka Encyklopedia Francuska była próbą uporządkowania wiedzy ludzkiej. Naczelny edytor dzieła, Denis Diderot, który poświęcił tej pracy 27 lat życia, napisał powiastkę filozoficzną pt. „Kubuś Fatalista i jego pan”. A zaczyna się ona tak: „Jak się spotkali? Przypadkiem, jak wszyscy. Jak się zwali? Na co wam ta wiadomość? Skąd przybywali? Z najbliższego miejsca. Dokąd dążyli? Alboż kto to wie, dokąd dąży?”.

Włodzimierz Mieczkowski

Rysunek miesiąca



Slawomir Łuczynski

Potrzeba matką wynalazków

Unia Europejska wytyczyła państwom członkowskim kilka ambitnych celów w sferze edukacji i nauki, które mają być zrealizowane do 2020 r. Na inwestycje w badania i rozwój mamy przeznaczać do tego czasu 3 proc. PKB. W dziedzinie edukacji powinniśmy zmierzać do ograniczenia liczby uczniów przedwcześnie kończących edukację do poziomu poniżej 10 proc., a co najmniej 40 proc. osób w wieku 30-34 musi mieć wykształcenie wyższe.



Nas szczególnie zainteresowały badania naukowe, nowoczesne technologie, gospodarcze priorytety naszego województwa, inwestycje w ośrodki naukowe, co znalazło swój wyraz w Regionalnym Programie Operacyjnym Województwa Łódzkiego na lata 2014-2020. A także to, co samorząd wojewódzki zrobił dla nauki w poprzedniej perspektywie finansowej.

Badania, rozwój i komercjalizacja wiedzy

Region dysponuje znaczącym oraz wyspecjalizowanym potencjałem naukowym i badawczo-rozwojowym w zakresie nowoczesnych technologii oraz w dziedzinach: medycyna i farmacja, włókiennictwo, branża chemiczna i ogrodnictwo. Dziedziną mającą duże znaczenie dla rozwoju gospodarki opartej na wiedzy w regionie są technologie informatyczne. W 2011 r. w województwie funkcjonowało 131 jednostek pro-

wadzących działalność określaną jako badania i rozwój (prawie 6 proc. jednostek naukowo-badawczych w Polsce), w tym 105 należących do grupy przedsiębiorstw. Na razie jednak wpływ tego sektora na innowacyjność gospodarki jest ograniczony. Dlatego dla województwa łódzkiego głównym wyzwaniem w zakresie badań, rozwoju i komercjalizacji wiedzy jest modernizacja i postęp technologiczny gospodarki, zwłaszcza w branżach uznanych za specjalizacje regionalne.

Autorzy RPO WŁ na lata 2014-2020 są przekonani, że kluczowym problemem jest niewystarczająca komercjalizacja wiedzy naukowej oraz niewielki zakres współpracy między sektorem naukowym i badawczo-rozwojowym a gospodarką. Po prostu przedsiębiorstwa dysponują niewystarczającym kapitałem na zlecenie badań w ośrodkach naukowo-badaw-

czych, brakuje odpowiedniego systemu zachęt dla szkół wyższych i placówek naukowo-badawczych do podejmowania współpracy z przedsiębiorstwami, niewystarczająca jest też wiedza uczonych na temat potrzeb przedsiębiorców, a przedsiębiorcy nie wiedzą, czego mogą oczekiwać po nauce. I to jest problem, który trzeba rozwiązać jak najszybciej.

Wszyscy są zgodni, że sferę badawczo-rozwojową charakteryzują niedostateczne nakłady na maszyny i urządzenia techniczne. To ogranicza możliwość prowadzenia badań naukowych na poziomie zbliżonym do warsztatu, jakim dysponują naukowcy z bardziej zaawansowanych technologicznie państw.

Mimo tych problemów łódzkie ośrodki naukowe wyróżniają się w Polsce i są zauważalne na świecie ze względu na zaawansowane badania w zakresie m.in. biologii, chemii, fizyki i technolo-

gii polimerów oraz ich wykorzystanie do produkcji tworzyw sztucznych i włókien syntetycznych. Efektem interwencji w zakresie badań, rozwoju i komercjalizacji wiedzy będzie zwiększenie poziomu urynkwienia działalności oraz aktywności badawczo-rozwojowej przedsiębiorstw, służących rozwojowi specjalizacji regionalnych, wskazanych w Regionalnej Strategii Innowacji dla Województwa Łódzkiego – LORIS 2030. Autorzy RPO zapewniają, że efekty interwencji zapewnią wdrożenie priorytetu Strategia Europa 2020, czyli tzw. inteligentnego rozwoju, obejmującego gospodarkę opartą na wiedzy, jak choćby...

...mikroskop i ARUZ

Gospodarze Technoparku Łódź nie ukrywają, że ich misją jest stworzenie warunków do powstania i rozwoju firm z branży nowoczesnych technologii oraz wsparcie rozwoju gospodarki opartej na wiedzy poprzez zacieśnianie współpracy nauki i biznesu. Park Naukowo-Technologiczny w Łodzi to nowoczesny i wiarygodny partner biznesowy.

Wyjątkowy mikroskop w Bionanoparku pozwala zajrzeć do wnętrza żywej komórki, sprawdzić skład majonezu albo ocenić skuteczność kremu nawilżającego. W łódzkim Bionanoparku w laboratorium biotechnologicznym znajduje się jedyny na świecie dostępny komercyjnie mikroskop leica tcs sp8 z modulem cars. Na całym świecie istnieje tylko 10 takich urządzeń, 5 znajduje się w Europie, ale tylko ten w Polsce jest dostępny do badań komercyjnych. Mikroskop pozwala badać próbki dwoma technikami badawczymi, tj. mikroskopią konfokalną i mikroskopią cars, cokolwiek to znaczy dla zwykłego czytelnika.

Z kolei zbudowany w łódzkim Technoparku analizator rzeczywistych układów złożonych (ARUZ) może zrewolucjonizować badania naukowe. Uważany za największe tego typu urządzenie na świecie analizator procesów chemicznych waży 52 tony i ma kształt walca o wysokości 4,5 m oraz średnicy 16 metrów. Za jego moc obliczeniową odpowiada 30 tys. równolegle pracujących układów, rozmieszczonych na 20 panelach. Ze względu na sąsiedztwo portu lotniczego, ARUZ zamknięty jest w kabinie ekranującej, tzw. klatce Faradaya. Budowa ARUZ wymagała wzniesienia specjalnego budynku w Bionanoparku na terenie Technoparku.

Studenci podziękują

Na realizację RPO WŁ w latach 2007-2013 z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego województwo łódzkie otrzymało ponad 1 mld euro. Główne sfery dofinansowania objęły infrastrukturę transportową, ochronę środowiska, zapobieganie zagrożeniom i energetykę, gospodarkę, innowacyjność, przedsiębiorczość, społeczeństwo informacyjne, infrastrukturę społeczną oraz odnowę obszarów miejskich. Wybraliśmy te, które wsparły nasze uczelnie.

Centrum Promocji Mody – klaster branży tekstylno-odzieżowej. Celem projektu było utworzenie regionalnego ośrodka kulturalnego w powiązaniu ze środowiskiem nauki i biznesu. Efektem jest jednostka organizacyjna, działająca w strukturach Akademii Sztuk Pięknych pod nazwą Centrum Promocji Mody. Jej powstanie wiązało się z celem ogólnym przedsięwzięcia, czyli budową wielofunkcyjnej auli wraz z profesjonalną salą pokazową. Wartość projektu wyniosła ponad 26 mln zł, w tym dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego ponad 19 milionów zł, promesa ministra kultury i dziedzictwa narodowego ponad 10,5 mln zł, a wkład własny (środki ASP) prawie 654 tys. zł.

Regionalny Ośrodek Kultury, Edukacji i Dokumentacji oraz poprawa wizerunku uczelni i atrakcyjności miasta poprzez rewitalizację głównej siedziby Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi. Wartość projektu wyniosła ponad 31 mln zł, dofinansowanie z RPO ponad 19 mln zł, wartość rewitalizacji głównej siedziby ponad 16 mln zł (plus na salę balową przy ul. Gdańskiej 2,5 mln zł), dofinansowanie z RPO ponad 9 mln zł (na salę balową ponad 1 mln zł).

Rewitalizacja fragmentu kampusu Politechniki Łódzkiej - renowacja, przebudowa i rozbudowa zespołu obiektów pofabrycznych do celów dydaktyki Wydziału Fizyki Technicznej, Informatyki i Matematyki Stosowanej. Wartość projektu: ponad 38 mln zł, dofinansowanie z RPO prawie 33 mln zł

Remont i renowacja dawnej Szkoły Zgromadzenia Kupców w Łodzi przy ul. G. Narutowicza 68 na potrzeby Rektoratu Uniwersytetu Łódzkiego, termomodernizacja budynku. Wartość projektu ponad 7 mln zł, dofinansowanie z RPO prawie 6 mln zł.



■ ASP Centrum Promocji Mody



■ Rektorat Uniwersytetu Łódzkiego



■ Fragment kampusu Politechniki Łódzkiej

Województwo Łódzkie ma w Technoparku 40,18% udziałów.

Pozostałe podmioty posiadają:

Miasto Łódź - 56,74%

Politechnika Łódzka - 2,55%

Uniwersytet Łódzki - 0,25%

Uniwersytet Medyczny - 0,13%

ŁRH „Zjazdowa” S.A. - 0,10%

Łódzka Izba

Przemysłowo-Handlowa - 0,05%

Łódzkie Akademickie Centrum Sportowo-Dydaktyczne. W pięciokondygnacyjnym kompleksie o powierzchni użytkowej 28 tys. mkw. znajdować się będą trzy baseny: jedyny w regionie basen olimpijski o długości 50 m, drugi, nieco mniejszy, ale za to z trampolinami, podestami i wieżą do skoków oraz treningowy basen z przeciwpływem na potrzeby treningu pływaków oraz rehabilitacji.

Oddanie nowoczesnego gmachu ŁACSD planowane jest w tym roku, a inwestycja współfinansowana jest przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, samorząd miasta Łodzi, samorząd województwa łódzkiego (12 mln zł) oraz wkład własny Politechniki Łódzkiej.

Oprac. W.M.



MIXER

◇ REGIONALNY ◇

3 września 2016 r.

13.00 – 16.00

Koncert na powitanie:

scena regionalna

Łódzkiego Domu Kultury

pasaż Schillera

18.00 – 23.00

Gwiazdy na Mixerze scena główna

ul. Piotrkowska przy ul. Roosevelta

18.00 – ZGIEŁK

18.45 – ZEUS

19.50 – PABLOPAVO I LUDZIKI

21.00 – FISZ EMADE TWORZYWO

4 września 2016 r.

10.00 – 18.00

Całe województwo na ulicy Piotrkowskiej
stoiska wystawiennicze

prezentacja samorządów, organizacji pozarządowych
instytucji, regionów partnerskich, ul. Piotrkowska
na odcinku od ul. Zamenhofa do ul. Rewolucji 1905 roku

scena główna

występy artystów z regionu łódzkiego i regionów
partnerskich, ul. Piotrkowska przy Roosevelta

scena regionalna

występy artystów z regionu łódzkiego i regionów
partnerskich, pasaż Schillera

Wydarzenia towarzyszące

prezentacje jednostek z regionu
ulica Piotrkowska na odcinku
od ul. Rewolucji 1905 roku do placu Wolności

17.00 – 17.45

Koncert na pożegnanie

Orkiestra Młodzieżowa Regionu Łódzkiego
„SINFONIETTA”

scena główna

ul. Piotrkowska przy ul. Roosevelta



PABLOPAVO
I LUDZIKI

ZGIEŁK

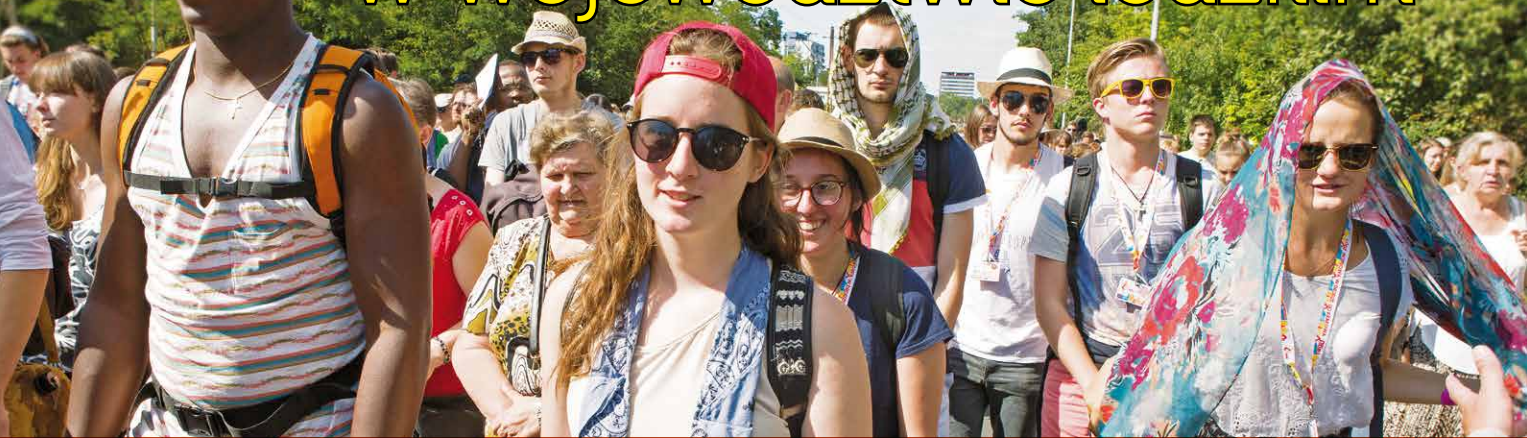


FISZ EMADE
TWORZYWO



ZEUS

Światowe Dni Młodzieży w województwie łódzkim



Światowe Dni Młodzieży organizowane są z inicjatywy papieża Jana Pawła II od 1985 r. XXXI ŚDM odbyły się w dniach 26-31 lipca 2016 r. w Krakowie, a św. Jan Paweł II wspólnie ze św. Faustyną byli patronami tego wydarzenia. W przygotowanie i przeprowadzenie ŚDM zaangażował się cały Kościół katolicki w Polsce, czyli w mniejszym lub większym stopniu parafie, stowarzyszenia i grupy modlitewne oraz wielu indywidualnych wolontariuszy.

Parafie Kościoła katolickiego na ziemi łódzkiej są podzielone pomiędzy 8 diecezji. Każda diecezja otrzymała na czas bezpośredniego przygotowania do ŚDM (czyli na okres tzw. dni w diecezjach) nazwę, związaną z Ziemią Świętą, tzn. archidiecezja łódzka – Łódź Piotrowa, diecezja łowicka – Horeb, archidiecezja częstochowska – Kana, diecezja włocławska – Misericordia (Miłosierdzie), radomska – Emaus, kaliska – Dom Józefa, Ordynariat Polowy Wojska Polskiego – Refidim, a grekokatolicka eparchia (odpowiednik zachodniej diecezji) wrocławsko-gdańska – Jordan.

W archidiecezji łódzkiej realizowano dwa równoległe programy „dni w diecezjach”. Archidiecezjalną „Łódź Piotrową w drodze do Krakowa” zaplanowano dla pielgrzymów z 22 państw, natomiast festiwal „Paradise in the City” (Raj w mieście) – dla gości z 34 krajów. Ten drugi program przygotowała katolicka wspólnota ekumeniczna Chemin Neuf (Nowa Droga), powstała w 1973 r. w Lyonie we Francji. W ramach „Łodzi Piotrowej” w piątek 22 lipca można było wziąć udział w Drodze Miłosierdzia śladami św. Faustyny (z parku „Wenecja” do archikatedry). Na festiwalu wspólnoty Chemin Neuf w gronie prelegentów znaleźli się m.in. kardynał L.A. Tagle z Filipin czy anglikański arcybiskup Canterbury J. Welby (prymas Kościoła Anglii). Bogactwo konferencji, warsztatów, wycieczek itp. nie wykluczyło wspólnego, ogólnodiecezjalnego

spotkania w łódzkiej Atlas Arenie (msza św., modlitwy, występy artystyczne) na zakończenie dni w diecezjach.

Diecezja łowicka, której znaczny obszar znajduje się w woj. łódzkim, przyciągnęła kilkuset pielgrzymów z Włoch oraz po kilkudziesięciu z Francji i Białorusi. Gościom zorganizowano dzień pielgrzymkowy, turystyczny, wspólnotowy i rodzinny. Najważniejszymi elementami dnia wspólnotowego w Łowiczu były: przejście przez Bramę Miłosierdzia, powitanie przez władze samorządowe (m.in. przez marszałka województwa łódzkiego Witolda Stępnia), msza św. w bazylice katedralnej, spotkanie na łowickich błoniach i modlitwy na Starym Rynku. Zagraniczni pielgrzymi odwiedzali także inne ciekawe miejsca: Łęczycę, Tum, Skierniewice.

W południowej części województwa łódzkiego, która znajduje się na terenie archidiecezji częstochowskiej, centrami ŚDM były Radomsko (pielgrzymi z Francji, Wietnamu, Meksyku, Rosji, Szwecji, USA) i Wieluń (ze Szwecji, Dominikany, Korei Płd., Rosji i Kanady). Miejscem spotkania wspólnotowego była oczywiście Częstochowa, gospodarz VI ŚDM w 1991 r. Obok spotkań modlitewnych i kulturalnych goście mogli, tak jak w całej Polsce, uczestniczyć też w imprezach sportowych. W Pajęcznie zorganizowano np. mecz piłkarski Polska – Francja.

Południowa część diecezji włocławskiej leży w woj. łódzkim. Jednym

z trzech rejonów było tam centrum sierańskie (Sieradz, Zduńska Wola, Charłupia Mała), gdzie zgromadziła się młodzież z Ekwadoru, Zimbabwe, Francji, USA, Indii i Korei Płd. Zagraniczni goście uczestniczyli np. w festiwalu Open Hair w Sieradzu. W programie wydarzeń w diecezji włocławskiej nie mogło zabraknąć spotkania w Świnicach Warckich i Głogowcu, czyli w miejscach, gdzie dorastała Helena Kowalska (św. Faustyna). Pielgrzymi z 15 krajów mogli uczestniczyć np. w drodze krzyżowej z domku apostołki Bożego Miłosierdzia w Głogowcu do jej kościoła parafialnego w Świnicach Warckich.

W diecezji radomskiej, której zachodnia część znajduje się w woj. łódzkim, ważnym wydarzeniem była piesza pielgrzymka do bazyliki w Studzianinie (gmina Poświętne), czyli do sanktuarium Matki Bożej Świętorodzinnej księży filipinów. Z centrum opoczyńskiego (Opoczno, Sławno i Paradyż), oprócz Polaków, szli goście z Ukrainy, Rosji i Białorusi, a z Drzewicy – Brazylijczycy. Po dotarciu do celu i mszy św. odbyło się spotkanie integracyjne. W Przedborzu przebywała grupa z RPA z kard. W.F. Napierem.

Po „dniach w diecezjach” wszyscy udali się do Krakowa, aby tam wspólnie z papieżem Franciszkiem przeżywać Światowe Dni Młodzieży.

Jakub Foremniak

Europejski Kongres Biogospodarki Łódzkie 2016

Zdrowa żywność, elektryczne samochody, biopaliwa, przetwarzanie energii słonecznej i wiatrowej, segregacja i wykorzystywanie odpadów – to wszystko tworzy biogospodarkę. Do tego dochodzą potężne pieniądze – te pozyskane dzięki wykorzystaniu zasobów odnawialnych i te z Unii Europejskiej, która na bioekonomię przeznaczają miliardy euro.

Województwo łódzkie jako pierwsze w Polsce zostało ogłoszone bioregionem i tworzy strategię biogospodarki. Politechnika Łódzka we współpracy z Politechniką Warszawską i Wojskową Akademią Techniczną otwiera w nowym roku akademickim unikatowy, ze względu na kompleksowość, kierunek studiów inżynierskich – biogospodarka. Wreszcie władze wojewódzkie organizują Europejski Kongres Biogospodarki.

Na wydarzenie zaprasza jeden z twórców współczesnej biogospodarki, prof. Christian Patermann. – Łódzkie wyraźnie obejmuje przewodnictwo w Europie Środkowo-Wschodniej, stając się platformą do zajmowania się bioekonomią – podkreślał niemiecki naukowiec, światowy ekspert w tym zakresie, na konferencji w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Łódzkiego.

Europejski Kongres Biogospodarki będzie głównym elementem całego tygodnia bioekonomii Bioweb 2016, zaplanowanego na początek października. W ramach wydarzenia, oprócz biokongresu, odbędą się targi Natura Food oraz Forum Bioregionów z udziałem regionów z Europy Centralnej i Wschodniej, które biogospodarkę traktują jako inteligentną specjalizację w swoich strategiach.

– Bioekonomia to dynamicznie rozwijający się trend w gospodarce. Chcemy, żeby województwo łódzkie było liderem przy tworzeniu tych trendów w tej części Europy – mówi marszałek województwa Witold Stępień.

Na kongresie spodziewamy się 400 uczestników. Zaproszeni zostali m.in. wicepremier Jarosław Gowin i wiceminister rozwoju Jerzy Kwieciński, były premier i szef Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek, przewodniczący Komitetu Regionów Markku Markkula, reprezentanci Komisji Europejskiej w randze dyrektorów generalnych oraz patron wydarzenia – prof. Christian Patermann. Będą również przedstawiciele organiza-



Województwo łódzkie jako pierwsze w Polsce zostało ogłoszone bioregionem i tworzy strategię biogospodarki

cji: FAO, UNESCO, German Bioeconomy Council, Nordic Council of Ministers, Knowledge4Innovation, a także koordynatorzy klastrów biogospodarki z całej Unii Europejskiej.

Podczas spotkania zostanie wypracowana deklaracja na konferencję biogospodarki w Bratysławie, organizowaną przez prezydencję słowacką w październiku, oraz na European Innovation Summit w Parlamencie Europejskim w listopadzie przez Knowledge4Innovation. Wydarzeniem łódzkiego kongresu będzie podpisanie umowy o utworzeniu Forum Bioregionów Środkowej i Wschodniej Europy, mającego na celu zacieśnienie

współpracy, wymianę doświadczeń, transfer wiedzy, generowanie wspólnych inicjatyw oraz wspólną promocję i edukację. Pierwszą wspólną inicjatywą jest przygotowywane porozumienie pomiędzy marszałkami polskich regionów z Bio-Based Industries Joint Undertaking, europejskim programem badawczym o budżecie 3,7 mld euro.

Kongres będzie jednocześnie podsumowaniem Tygodnia Bioekonomii, w trakcie którego odbywać się będą spotkania, seminaria, sympozja, konferencje, warsztaty z udziałem gości z Polski, Europy i świata, podczas których specjaliści podejmować będą tematy w zakresie nauk wspierających biogospodarkę. Zakres tematyczny tych wydarzeń jest bardzo szeroki i dotyczy wszystkich sektorów, które produkują, przetwarzają lub wykorzystują zasoby biologiczne i związane z nimi usługi.

Wydział Informacji i Komunikacji Społecznej UMWŁ

Muzyka nie przesłania mi życia

Rozmowa z Aleksandrem Stachowskim, akordeonistą, stypendystą marszałka województwa łódzkiego za szczególne osiągnięcia artystyczne.

Higiena psychiczna jest bardzo ważna dla artysty. Staram się więc znaleźć czas na sport i spotkania ze znajomymi

Jak zaczęła się pana przygoda z muzyką?

Jestem muzycznym „rodzynkiem”, jedynym w rodzinie, który wybrał profesjonalną drogę muzyczną. Niedawno odnalazłem poźółkle zdjęcie mojego pradziadka z akordeonem guzikowym, takim samym, na którym gram.

Jako kilkuletni chłopak doprowadzałem rodziców do skrajnej wytrzymałości, kiedy rozstawiałem garnki w kuchni i udawałem, że gram na perkusji, albo na okrągło puszczałem swoje ulubione nagrania. W końcu stwierdziłem, że chcę iść do szkoły muzycznej i odtąd dużą rolę odegrali rodzice, a zwłaszcza tata, który najbardziej się w to zaangażował.

Naukę gry na akordeonie rozpoczął pan w wieku 7 lat w Zespole Szkół Muzycznych im. Stanisława Moniuszki w Łodzi. Skąd wybór akurat tego instrumentu?

W szkole muzycznej dostałem propozycję nauki gry na skrzypcach, gitarze lub akordeonie. Żałowałem, że nie mogłem wybrać perkusji, którą uwielbiałem. Traf chciał, że wcześniej dostałem od mojej babci mały akordeonik. Jakoś nie wzbudził mojego zainteresowania, ale kiedy otrzymałem te trzy propozycje, wziąłem ten akordeon do ręki i... zakochałem się w nim. To było olśnienie i zdecydowałem, że to będzie instrument idealny dla mnie. Akordeon ma wielkie możliwości. Repertuar, który wykonuje się na akordeonie, jest w zasadzie nieograniczony. Od muzyki dawnej: Bacha, Scarlattiego, którą na studiach wykonujemy, przez muzykę klasyczną Mozarta, po muzykę współczesną, pisaną specjalnie na akordeon.

Uczestniczył pan w wielu konkursach międzynarodowych, zdobywając ponad 50 nagród i wyróżnień. Która nagroda jest dla pana najważniejsza?

Wielkim zaszczytem był dla mnie udział w tym roku w Międzynarodowym

Konkursie Akordeonowym w Klingenthal w Niemczech, bo to najbardziej prestiżowy konkurs dla akordeonistów, którego ranga porównywalna jest z konkursem chopinowskim dla pianistów. Zdobyłem tam drugą nagrodę.

Innym ważnym konkursem był Międzynarodowy Konkurs Muzyczny „Kaunas Sonorum” w Kownie na Litwie. To konkurs multiinstrumentalny, a artyści rywalizują w pięciu kategoriach. Zdobywcy głównych nagród w swoich kategoriach walczą o Grand Prix i w 2015 roku udało mi się je zdobyć. Jedną z nagród jest możliwość zagrania w przyszłym roku w filharmonii w Kownie z orkiestrą.

Czy woli pan grać solo, w duetach, w których osiąga pan znaczące sukcesy, czy też z orkiestrą?

Największą frajdę sprawia mi granie z orkiestrą, bo jest to zróżnicowane brzmienie, ale też takich możliwości nie ma dużo. Jestem osobą, która lubi scenę i każda forma występu stanowi dla mnie wydarzenie. Przygotowanie solowego koncertu, recitału, trwa często latami, bo żeby skompletować np. godzinny repertuar o zróżnicowanym charakterze, potrzeba setek, tysięcy godzin ćwiczeń na przygotowanie, interpretację, nauczenie się na pamięć.

Trzykrotnie był pan stypendystą marszałka województwa łódzkiego. Taka forma wsparcia to chyba znacząca pomoc dla młodych artystów na dorobku?

Stypendia marszałka miały dla mnie ogromne znaczenie, bez nich na pewno nie zrealizowałbym wielu planów. Koszty zagranicznych wyjazdów, np. do dalszych krajów, kiedy muszę kupić bilet lotniczy nie tylko dla siebie, ale także dla akordeonu, który jest jak „osoba towarzysząca” i podróżuje ze mną na siedze-

niu obok, są często ogromne. Podobnie jak koszty utrzymania instrumentu, bo trzeba go czasem nastroić, dokonać przeglądu. To są to spore kwoty, więc takie stypendia dają możliwość pokrycia tych wydatków.

Czy muzyka wypełnia całe pana życie, czy jest też czas na inne zainteresowania?

Nie, muzyka nie przesłania całego życia. Trzeba oczywiście wszystko rozsądnie planować, ale uważam, że higiena psychiczna i świeżość umysłu są bardzo ważne dla artysty. Staram się więc znaleźć czas na sport, basen, siłownię, na spotkania ze znajomymi, wyjazdy na wakacje. Staram się żyć jak normalny człowiek.

Jakie ma pan najbliższe plany koncertowe?

Pod koniec sierpnia wybieram się na koncert do Belgii, a we wrześniu na cztery miesiące opuszczam Polskę, bo w ramach programu Erasmus jadę kształcić się do Helsinek. Niemal od razu po powrocie czeka mnie koncert w Kownie. Mam pomysły, które wychodzą zdecydowanie poza obszar muzyki klasycznej, bo z akordeonem można zdziałać cuda. Mam też nadzieję, że wkrótce pojawią się nagrania płytowe.

Kamil Szubański

Aleksander Stachowski jest obecnie studentem II roku Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuty Bacewiczów w Łodzi w klasie akordeonu prof. dra hab. Zbigniewa Ignaczewskiego. Od października 2014 r. występuje w zespole Aldo Duo z klawirzystą Dominikiem Domińczakiem, który też osiąga duże sukcesy w Polsce i za granicą. Był stypendystą ministra kultury i dziedzictwa narodowego oraz laureatem nagrody za szczególne osiągnięcia artystyczne w 2014 r.

Cały czas się rozwija

Gmina Paradyż jest malowniczym miejscem o dużym potencjale turystycznym, a także bogatej kulturze i tradycji. Jest gminą wiejską, którą warto odwiedzić, np. podczas letniego urlopu.

Leży w południowo-zachodniej części powiatu opoczyńskiego. W centrum gminy znajduje się Paradyż, miejscowość, której początki datuje się na II połowę XVII w., co wiąże się z założeniem miejscowego klasztoru bernardynów. Obejmuje 30 miejscowości, skupionych w 27 sołectwach. Zajmuje powierzchnię ok. 80 km kw. i jest najmniejsza w powiecie opoczyńskim.

Niepowtarzalny charakter gminy Paradyż polega na pagórkowatym ukształtowaniu terenu oraz walorach przyrodniczych. Przyciąga wielu amatorów wędkarstwa oraz turystów. Rzeka Czarna, bogata i czysta, stanowi siedlisko wielu gatunków roślin i zwierząt, jak bobry czy wydry. Różnorodność fauny i flory zachęca do przebywania nad brzegami.

– Dodatkową atrakcją turystyczną jest Piekiełny Szlak z bogatą infrastrukturą wypoczynkową, przeznaczony przede wszystkim dla miłośników jazdy rowerowej i pieszych wędrówek – zachęca wójt gminy Wojciech Rudalski.

We wsi Wielka Wola warto odwiedzić zrewitalizowany park podworski oraz znajdującą się nieopodal klasycystyczną kaplicę, pochodzącą z XIX w. Obecnie park znajduje się w sąsiedztwie zakładu Ceramiki Paradyż, największego pracodawcy na terenie gminy, oraz stadionu Klubu Sportowego „Paradyż”, znanego przede wszystkim z sekcji piłkarskiej, drużyny występującej w IV lidze w grupie łódzkiej.

Najcenniejszym zabytkiem gminy jest zespół klasztorny oo. Bernardynów w Paradyżu. W II połowie XVII wieku przy klasztorze bernardyńskim powstał kościół, który obecnie nosi miano Sanktuarium Chrystusa Cierniem Koronowanego i Krwi Zbawiciela z XVII-wiecznym obrazem, słynącym łaskami, przedstawiającym Pana Jezusa obnażonego do połowy, z rękami związanymi w sposób przypominający krzyż św. Andrzeja.



■ Paradyż centrum



■ Zabytkowe krużganki klasztorne



■ Brama klasztoru z widokiem na park



■ Ceramika Paradyż

Świątynia posiada bogate wyposażenie: osiemnastowieczne portrety, nagrobki i epitafia, a przed kościołem odpustowy dziedziniec. Ściany zdobione są polichromią, powstałą w XIX wieku. Od 2012 r. w świątyni znajdują się relikwie świętego Jana Pawła II.

Teren przykościelny otacza XVII-wieczny park, nazwany imieniem Jana Pawła II. Zarówno park, jak i kościół objęte są ochroną wojewódzkiego konserwatora przyrody. Na cmentarzu w Paradyżu znajduje się pomnik-mogiła żołnierzy AK „Błysk”, natomiast w Wójcinie cmentarz żołnierzy poległych w czasie I wojny światowej. Kolejną zabytkową świątynią w gminie Paradyż jest XV-wieczny kościół pw. Świętego Andrzeja w Wójcinie.

– Nasza gmina od wielu lat z powodzeniem korzysta ze środków unijnych, które niewątpliwie przyczyniają się do jej społeczno-gospodarczego rozwoju oraz do podniesienia poziomu i jakości życia mieszkańców – mówi wójt gminy Wojciech Rudalski. W ostatnich latach, dzięki środkom z UE, rozbudowana została oczyszczalnia ścieków oraz pobudowana sieć kanalizacji sanitarnej. Budowa przyłączy kanalizacyjnych zrealizowana została m.in. dzięki środkom z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi.

Ze środków unijnych w gminie zamontowano pierwsze fotowoltaiczne mikroinstalacje, wykorzystujące odnawialne źródła energii.

Na obszarze gminy działają społeczności lokalne, które skupiają się w kołach gospodyń wiejskich. Środki pochodzące z UE umożliwiły remonty oraz przebudowę wielu świetlic wiejskich, ich wyposażenie w sprzęt niezbędny do rozwijania wspólnych więzi społecznych wśród prężnie działających kół.

– Gmina Paradyż swoją atrakcyjność inwestycyjną zawdzięcza przede wszystkim korzystnemu położeniu na szlaku komunikacyjnym (przebiega przez nią droga krajowa nr 74) oraz ciekawej ofercie terenów, należących do Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej – mówi wójt Wojciech Rudalski.

Na terenach kompleksu, obejmującego obszar Wielkiej Woli i Paradyża, z powodzeniem funkcjonuje zakład produkcji płytek ceramicznych „Ceramika Paradyż”. Natomiast na obszarze drugiego kompleksu znajduje się podstrefa Paradyż/Wójcin B o powierzchni ponad 16 ha. Jest wyodrębnionym obszarem, gdzie potencjalni przedsiębiorcy mogą korzystać z pomocy publicznej w formie zwolnienia z podatku dochodowego.

Krzysztof Karbowiak
fot. Dominik Bartkiewicz

W Błaszczkach zaczynali od marzeń...



Błaszki leżą w województwie łódzkim pomiędzy

Sieradzem a Kaliszem. Dzięki staraniom Józefa Pilińskiego, późniejszego dyrektora szkoły, 26 lipca 1956 roku w mieście powstało liceum ogólnokształcące.

„Wielka radość zapanowała wśród nas, gdy w wakacje 1956 roku rozeszła się wiadomość o otwarciu szkoły. Byliśmy dumni, że wreszcie nasze miasto będzie miało swoje liceum ogólnokształcące” – wspomina Eugeniusz Kwiatkowski, jeden z absolwentów szkoły, dziś profesor Uniwersytetu Łódzkiego. 24 września liceum będzie obchodzić 60-lecie.

Liceum obecnie wchodzi w skład Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych. To bardzo prężnie działająca placówka, w której każdego roku przystępuje do matury kilkudziesięciu uczniów. Wśród absolwentów są znani w Polsce i na świecie lekarze, prawnicy, inżynierowie, księża, wojskowi. Liceum ogólnokształcące nosi imię Wojska Polskiego i od 1 września 2016 roku rozszerza swoją ofertę edukacyjną o klasę mundurową. Uczniowie zawsze byli dumni ze szkoły i jej związków z Wojskiem Polskim. Na sztandarze szkoły umieszczone są m.in. odznaki: pamiątkowa i rozpoznawcza 15. Sieradzkiej Brygady Wsparcia Dowodzenia, z którą szkoła aktywnie współpracuje od 2006 roku.

Atutami szkoły są przede wszystkim wieloletnia tradycja, doskonała baza lokalowa, nauka języka obcego w małych

grupach, położenie w centrum miasta, dobrze wyposażone pracownie przedmiotowe, sale informatyczne z najnowszym oprogramowaniem, biblioteka z centrum multimedialnym.

Szkoła w latach 2007-2016 uczestniczyła w projektach unijnych i dzięki temu młodzież brała udział w rozbudowanych zajęciach lekcyjnych z biologii, chemii, fizyki, informatyki i matematyki w dobrze wyposażonych pracowniach dydaktycznych.

Natomiast projekt „Dobra nauka – lepsze jutro” jako jeden z dwóch w powiecie sieradzkim uzyskał dofinansowanie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego i był realizowany w roku szkolnym 2014/2015. W ramach nowego przedsięwzięcia, przewidziano dodatkowe zajęcia z języka polskiego, języków obcych, przedmiotów matematyczno-przyrodniczych oraz wyjazdy edukacyjne do kin i teatrów, a także na warsztaty w Centrum Nauki Kopernik. Zwieńczeniem były wycieczki do Kazimierza, Puław i Lublina oraz do Krakowa i Oświęcimia.

Projekty Comenius i Erasmus+ umożliwiły międzynarodową wymianę uczniów z różnych państw Unii Europejskiej. Uczniowie mogli poznać kulturę, zwyczaje i historię innych narodów, przygotowywali krótkie formy teatralne i prezentowali je z sukcesem na międzynarodowym festiwalu.

Tekst i fot. Dominik Bartkiewicz



Absolutorium za 2015 rok



Sejmik Województwa Łódzkiego udzielił zarządowi województwa absolutorium za 2015 rok. Poparcia udzieliło 18 radnych wojewódzkich, 14 było przeciwko.

Najważniejszym punktem w porządku obrad 25. sesji sejmiku było przyjęcie uchwały w sprawie udzielenia absolutorium zarządowi województwa łódzkiego z tytułu wykonania budżetu za rok 2015. W szczególności sprawozdania wprowadziła radnych Jądwig Kawecka, skarbnik województwa łódzkiego. Wiceprzewodnicząca sejmiku Dorota Ryl odczytała opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej z wykonania budżetu za 2015 rok. W kolejnej prezentacji radni otrzymali informację o stanie mienia województwa łódzkiego, którą przedstawił Michał Sobczak, dyrektor Zarządu Nieruchomości Województwa Łódzkiego. Radny Piotr Bors, przewodniczący komisji rewizyjnej, odczytał uchwałę komisji w sprawie udzielenia absolutorium zarządowi województwa za 2015 rok wraz z opinią komisji rewizyjnej o wykonaniu budżetu.

Po przedstawieniu opinii RIO w Łodzi w sprawie uchwały komisji rewizyjnej rozpoczęła się dyskusja z udziałem radnych. Prezydium sejmiku wcześniej ustaliło, że dyskusję rozpoczną wystą-

pienia klubowe. Jako pierwszy głos zabrał przewodniczący klubu radnych Prawo i Sprawiedliwość Piotr Adamczyk, który przygotował na tę okazję specjalną prezentację. Skrytykował wykonanie budżetu oraz, opierając się na wykresach i statystykach, porównał sytuację finansową i gospodarczą innych regionów z województwem łódzkim, które – w jego ocenie – wypada bardzo niekorzystnie. Zapowiedział, że jego klub będzie głosował przeciwko udzieleniu zarządowi absolutorium oraz wezwał innych radnych do podniesienia ręki przeciw.

Następnie głos zabrał Tomasz Piotrowski, szef klubu radnych Platforma Obywatelska. Pochwalił prezentację radnego Adamczyka, jednak zdecydowanie nie zgodził się z założeniami. Uznał, że statystyki, którymi posługiwał się szef klubu PiS, są „wygodne” dla opozycji i zaproponował szersze spojrzenie na budżet oraz na sytuację naszego regionu. Przewodniczący klubu PO wyliczał, że spada zadłużenie województwa, zdecydowanie zmniejszyło się bezrobocie, rosną wynagrodzenia, a jeśli chodzi o dynamikę wzrostu PKB, to nasz region zajmuje drugie miejsce w Polsce. Zapowiedział głosowanie swojego klubu za udzieleniem zarządowi absolutorium. Jako trzeci zabrał głos Marek Mazur, przewodniczący klubu Polskie Stronnictwo Ludowe. Szef sejmiku odniósł się do wystąpienia radnego Adamczyka i zarzucił mu jedynie krytykę oraz brak konstruktywnych propozycji

rozwiązań pojawiających się problemów. Szef sejmiku podkreślił proinwestycyjny charakter budżetu (ok. 35 proc. na inwestycje), zmniejszające się zadłużenie oraz nakłady na służbę zdrowia. Zapewnił, że jego klub będzie głosował „za”.

Po przemówieniach klubowych wystąpienie radnego Piotra Borsy (SLD) rozpoczęło dyskusję z udziałem radnych. Odnosili się oni m.in. do kwestii dochodów województwa (Włodzisław Fisiak), spraw majątkowych (m.in. Iwona Koperska) oraz innych szczegółowych zagadnień. Na koniec głos zabrał marszałek województwa łódzkiego Witold Stępień, który bronił założeń budżetu, wyliczał dokonania i osiągnięcia regionu w ostatnich dwunastu miesiącach.

Wydatki budżetu województwa łódzkiego w 2015 r. wyniosły blisko 750 mln zł. Po raz kolejny wzrosły dochody z tytułu udziałów w podatku PIT, co oznacza wzrost zarobków mieszkańców regionu. Wpływy z tego tytułu w 2015 roku wyniosły blisko 75,7 mln zł i były wyższe w porównaniu z rokiem 2014 ok. 5,6 mln zł. Również znacząco wzrosły dochody z tytułu należnych udziałów w podatku CIT. Wyniosły one w 2015 roku ponad 263,7 mln zł i były wyższe w porównaniu z rokiem 2014 o 25,7 mln zł. Wykonanych zostało 95,3 procent planowanych wydatków. Na inwestycje w ubiegłym roku przeznaczono blisko 257 mln zł.

Rafał Jaśkowski

Sejmik poszuka rozstrzygnięcia

Nad trzema uchwałami debatowali radni wojewódzcy podczas 26. sesji Sejmiku Województwa Łódzkiego. Wszystkie trzy dotyczyły skarg, z czego dwie zostały skierowane do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Najważniejsza uchwała dotyczyła wniesienia skargi na rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody łódzkiego, dotyczące stanowiska Sejmiku Województwa Łódzkiego w sprawie stosowania się do orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Wspomniane stanowisko sejmik podjął 24 maja 2016 r. W dokumencie zapisano, że sejmik „przy podejmowaniu uchwał stosować się będzie do wszystkich orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, również tych, które nie będą opublikowane w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”.

Radni podkreślili także, że „Sejmik Województwa Łódzkiego stoi na stanowisku poszanowania Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., zgodnie z którą (art. 190 ust. 1) orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne”.

Wojewoda łódzki stwierdził nieważność tego stanowiska, powołując się na

„brak podstawy prawnej do jego podjęcia” oraz na szczegółowe formalnoprawne oraz materialnoprawne podstawy tej nieważności. Z rozstrzygnięciem wojewody łódzkiego nie zgodzili się wnioskodawcy, którzy, posiadając własne opinie prawne, powołują się również na Regulamin Sejmiku WŁ i dotychczasową praktykę podejmowania stanowisk (115 podjętych dotychczas przez sejmik stanowisk, które nigdy nie podlegały kontroli nadzorczej wojewody). W rezultacie sejmik (przy sprzeciwie opozycyjnych radnych z Prawa i Sprawiedliwości) podjął decyzję o skierowaniu sprawy do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Do WSA trafiła także sprawa regulaminu Sejmiku Województwa Łódzkiego.



Radni przekazali też do sądu skargę wojewody łódzkiego na zapis we wspomnianym regulaminie, dotyczący możliwości wykluczenia radnego z udziału sesji w sytuacji, gdy przeszkadza on i uniemożliwia przewodniczącemu prowadzenie obrad.

Rafał Jaśkowski

Radni u strażaków

W niecodziennych okolicznościach odbyło się posiedzenie Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego. Radni spotkali się w sieradzkim Ośrodku Szkolenia Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej.

Celem spotkania w Sieradzu było omówienie wykorzystania funduszy, przekazanych ośrodkowi przez samorząd województwa na rozwój i wyposażenie w sprzęt. Instytucja powstała w 2007 r. i należy do najlepszych w Polsce. Ośrodek prowadzi kursy i szkolenia doskonalące dla strażaków PSP, strażaków ratowników z OSP, a także szkolenia z zakresu ratownictwa wysokościowego, chemicznego i ekologicznego oraz ratownictwa medycznego. Do 2016 r. przeszkolono ponad 10 tys. strażaków zawodowych i około 18 tys. druhów OSP. Ośrodek posiada nowoczesny sprzęt. Urządzenia te pozwalają dobrze przygotować adeptów pożarnictwa do zawodu strażaka.

Od 2007 roku samorząd województwa przeznaczył na rozbudowę i wyposażenie ośrodka prawie 7 mln zł. Oprócz

informacji na temat tej nowoczesnej placówki szkoleniowej, radni z Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego omówili też zakres wsparcia finansowego udzielonego z dotacji celowych budżetu województwa na zakup sprzętu dla Policji, Państwowej Straży Pożarnej oraz jednostek ochotniczych straży pożarnych z gmin naszego województwa w ostatnich dziesięciu latach.

Po zakończeniu części teoretycznej radni mieli okazję obejrzeć sieradzki ośrodek szkoleniowy oraz pod okiem strażaków zapoznać się z działaniem niektórych symulatorów pożarów. Samorządowcy zasugerowali, aby włączyć członków Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego do pracy zespołu rozpatrującego wnioski o udzielenie dotacji dla jednostek OSP. W wyjazdowym posiedzeniu komisji uczestniczyli: Włodzimierz Kula



– przewodniczący komisji, Joanna Skrzydlewska – członek zarządu województwa łódzkiego, a także radni: Dorota Ryl, Andrzej Górczyński i Michał Król.

Rafał Jaśkowski

Wakacyjne lekcje piękna

■ Widok na miasto Wartę od strony rzeki Warty

Urlopy mogą stanowić okazję do naładowania naszych życiowych „akumulatorów” niezbędną dawką piękna. Zwłaszcza w dużych miastach mamy do czynienia z niedoborem piękna, a nawet z przewagą chaosu, brzydoty i przestrzennego bałaganu, działających destrukcyjnie na naszą psychikę.

W ymienimy tylko niektóre przejawy tego złego stanu, spotykane w stolicy naszego województwa: duże obszary zaniedbanych, zrujnowanych domów, brutalne „nowoczesne” plomby w starej zabudowie, niczym nieprzełamana nuda gęstej siatki ulic, pstrokate wielkie murale, beztroška koloryzacja blokowisk, znaczna ilość turpizmu na wystawach, nadużywających szyldu „sztuka”, drzewa obcinane niemal do postaci kikutów itd. Antidotum na tak fatalne zjawiska estetyczne niechaj będzie wycieczka w naturę i na wolną jeszcze od podobnych „modernizacji” prowincję. Bo i tu zdarzają się zaburzenia zasad przestrzennego ładu. Są nimi na przykład niszczące harmonię krajobrazów betonowe elektrownie wiatrowe, gigantyczne leje i usypiska po żwirowniach, by nie wspomnieć o wprost apokaliptycznym otoczeniu Bełchatowa, ale także brzydocie marketów czy kąpielisk. Podobne patologie w skali całego kraju opisał przed kilku laty Filip Springer w słynnej już książce „Wanna z kolumnadą”. Reportażysta zajął się także Łodzią, z jej ciągle nierozwiązanymi problemami z zasypanymi korytami rzek i podziemnymi jeziorami, agresywnością reklam i nieujarzmioną dewastacją elewacji napisami.

Ze znanej powszechnie greckiej triady podstawowych wartości: piękna,



■ Wnętrze kościoła oo. Franciszkanów w Wieluniu z lat 1756–1760

dobra i prawdy spróbujmy wydobyć specyfikę piękna jako najbardziej powiązaną z widzialnym odbiorem rzeczywistości. Pewne wskazówki zostawili nam już starożytni. Piękno utożsamiali bowiem z odczuciem ładu, harmonii, wyważonych proporcji i zdążania ku doskonałości. Następne epoki dorzuciły transcendentny wymiar obrazu świata (średniowiecze), wierność doznaniom wzrokowym (czasy nowożytne), daleko poszerzone bogactwo środków wyrazu i świadomość ekspresyjnego oddziaływania (barok), wydobyć zasad języka formy plastycznej (sztuka nowoczesna).

Na początku XX w., jakby w przeczuciu nadchodzącego odwrótu od wartości piękna, wielu artystów i krytyków próbowało przywracać jego zrozumienie poprzez filozoficzne i formalne analizy. Tu warto zwrócić uwagę na pisarstwo takich twórców, jak Ewa Łuskińska, Józef Pankiewicz, Karol Homolacs, Eligiusz Niewiadomski. Są to lektury zalecane na długie zimowe wieczory, tymczasem najbliższe letnie wędrówki niech będą sposobnością do szerokiego otwarcia oczu na działanie piękna.

Spacerując łęgami wzdłuż rzeki Warty natrafiamy na miasto o tej samej nazwie. Położone jest na lekkim wzniesieniu, a jego zabudowa od strony rzeki łagodnie wpisuje się w charakter pejzażu. Wysokość domów jest w miarę wyrównana, otaczają je cieniste ogrody, a pofalowany kontur drzew i zabudowy ożywiają rytmy kościelnych wież. Malownicze „pejzaże” chmur powyżej, o których z takim natchnieniem rozprawał Mickiewiczowski Pan Tadeusz, dopełniają jakże potrzebnego nam poczucia spokoju i trwałości bytu. Nawet dzisiaj ten sielski widok mógłby zainspirować Zygmunta Andrychiewicza, osiadłego w pobliskim Małkowie, do namalowania obrazu. Wybitne pejzaże tego artysty, stworzone właśnie w okolicach Warty niemal sto lat temu, przechowuje (ale czy eksponuje?) muzeum w Sieradzu.



■ Kościół w Buczku koło Łasku, zbudowany w głównym zrębie ok. poł. XV w.

Parafialny kościół w Buczku niedaleko Łasku należy do kilku zachowanych na ziemi łódzkiej starych świątyń, gdzie perfekcją gotyckiego stylu, znanego z monumentalnych katedr, zastąpiono edycją dopasowaną do lokalnych warunków. Skromny, nieco przysadzisty, bo strzeliste linie dachu przechodzą w uskokowe przypory, wydaje się dobrze osadzony i osłonięty pomnikowymi drzewami. Jego pierwotna elewacja z cegły, częściowo polewanej, nosi ślady późniejszych przebudów. Mimo tych niedoskonałości (a może dzięki nim?) kościółek posiada wiele uroku, na który złożyły się: żywo zarysowana sylweta, ciekawe faktury i naturalna starość, czyli piękno, którego dodaje czas. Uwrażliwiał na takie piękno swojskiej architektury Stanisław Noakowski, którego wyśmienitą kolekcję rysunków posiada łódzkie Muzeum Sztuki (i nie wystawia...).

Podobnie odbieramy dziś swoiste piękno stiukowej płaskorzeźby Ukrzyżowanego Chrystusa, zachowanej, choć już bez zarysów krzyża, na jednym z opuszczonych murów po klasztorze bernardynów w sanktuarium Chrystusa Cierniem Koronowanego w Paradyżu. Spękania ściany, łaty tynku i przebarwienia na figurze Ukrzyżowanego nakładają się na przejmującą wymowę tego niemal ludowego dzieła sztuki, korespondując z naiwną estetyką wazonu sztucznych kwiatów, jaki postawiły czyjeś pobożne ręce. Ten zakątek skłania do zatrzymania się i może prostej, a szczerzej modlitwy.

Ileż pouczających wrażeń nie tylko artystycznych wyniesiemy odwiedzając

kościół klasztorny oo. Franciszkanów w Wieluniu. We wnętrzu przetrwał prawie kompletny zespół oryginalnych dębowych ołtarzy, konfesjonałów, ławek wraz z amboną i przedsoborową balustradą w prezbiterium. Jest to świetny przykład estetyki według reguły reformatów, odłamu franciszkanów, pierwotnych użytkowników klasztoru, zrealizowany przez grono rzemieślników i braci zakonnych w połowie XVIII w. Zachowała się także, niestety dziś coraz rzadsza we wnętrzach kościelnych, pierwotna posadzka kamienna. Doświadczamy w tym wnętrzu, czym jest spójność stylistyczna, zwartość kompozycyjna i kolorystyczna przestrzeni architektonicznej. „Ten zbiór dzieł sztuki i atmosfera zamyslenia nad przeszłością, jak słusznie napisali w przewodniku oo. Franciszkanie, stanowią nierozdzielalną całość, nakłaniając do zadumy i zachwytu tym świętym miejscem”.

Z kolei czystą kontemplację harmonii barwnej i linijnej, podziw dla inwencji ornamentальной i maestrii wykonania przeżyjemy pochylając się nad jedwabnym dywanem perskim, przechowywanym w muzeum kościelnym w Studzianej-Poświętnem. Należy on do dziesięciu przetrwałych dziś w kraju, z liczby około czterystu pokazywanych jeszcze w końcu XIX w. na wystawach światowych tzw. kobierców polskich. Nazwano je tak, wbrew miejscu wykonania, bo zostały trwale utożsamione z naszymi sarmackimi przodkami. Ten piękny zabytek jest darem Jana III po zwycięstwie pod Wiedniem.



■ Rzeźba Ukrzyżowanego, stiuk na ścianie zabudowań klasztornych w Paradyżu

Z jaką powagą podchodzono do sztuki użytkowej świadczy także przykład intarsjowanej i inkrustowanej kością słoniową barokowej szafy pokazywanej w Muzeum Wnętrz Dworskich w Ożarowie, pochodzącej z pierwotnego wyposażenia tego dworu, a więc zapewne nabytej przez rodzinę Bartochowskich, skądinąd fundatorów kościoła w pobliskim Skomlinie, także godnego zwiedzenia. Ten efektowny mebel służył do przechowywania barokowych szat i bielizny, a wykonany został najpewniej we Wrocławiu krótko po połowie XVIII w. Mistrzowskie stolarstwo, monumentalna a wyważona bryła, logika kompozycyjnych podziałów, zastosowanie architektonicznych porządków i nieprzypadkowa symbolika figuralnych dekoracji (alegorie Sprawiedliwości i Sławy) pouczają, że dawne rzemiosło mogło konkurować z dziełami sztuki czystej.

Od analiz całych dzieł możemy teraz przejść w naszym zwiedzaniu do dealektowania się szczegółami. Wrażliwe oko zauważy choćby barokowy koncept, jakim jest rozwiązanie kratki konfesjonału w kościele w Koniecpolu – rokokowe motywy przybrały tu kształt dużej małżowiny usznej!

A gdy z uznaniem dla anonimowego „prowincjonalnego” malarstwa przypatrzymy się licznym jeszcze w naszym województwie zabytkom portretowego malarstwa, może nie tak łatwo zadowolimy się malarską bylejąkością głośnych nazwisk...

Wisława Jordan

72 lata temu wybuchło powstanie warszawskie

W wielu polskich miastach 1 sierpnia dokładnie o godzinie 17 zawyły syreny, upamiętniające wybuch powstania warszawskiego. Ludzie zatrzymywali się na chwilę, aby oddać hołd powstańcom. Powstanie trwało 63 dni, zginęło w nim blisko 16 tys. powstańców, a 25 tys. zostało rannych. W trakcie walk zginęło też ponad 180 tysięcy cywilnej ludności Warszawy.

W 72. rocznicę wybuchu powstania warszawskiego odsłonięto w Łodzi pomnik, upamiętniający jego bohaterów. Granitowy głaz z wykutym symbolem Polski Walczącej stanął u zbiegu ulic Wojska Polskiego i Grzegorza Palki. Pomnik, po wielu latach starań, wzniesiony został z inicjatywy łódzian, małżeństwa Marii i Henryka Gołębiowskich oraz Michała Gałkiewicza, profesora Akademii Sztuk Pięknych, autora pomnika.

31 lipca 1944 roku komendant główny AK gen. Tadeusz Komorowski ps. „Bór” wydał rozkaz rozpoczęcia akcji zbrojnej w Warszawie. Godzinę „W” wyznaczono na 1 sierpnia 1944 r. o godz. 17. Maria i Henryk Gołębiowscy przed wybuchem po-

wstania mieszkali na Woli. Poznali się trzy miesiące przed powstaniem. Maria była na drugim roku medycyny i chciała być chirurgiem. W powstaniu była sanitariuszką. Henryk walczył w batalionie Baszty. Oboje, wspólnie z Aleksandrą Skowrońską, odsłanili pomnik poświęcony pamięci bohaterów powstania.



Laureaci rankingu miast

Jeśli żyć w małym mieście, to w Kołobrzegu albo Uniejowie, jeśli szukać innowacji, to w Aleksandrowie Łódzkim – wynika z ogólnopolskiego rankingu samorządów, sporządzonego przez dziennik „Rzeczpospolita”. Marszałek województwa łódzkiego Witold Stępień pogratulował sukcesu przedstawicielom wyróżnionych miast: burmistrzowi Aleksandrowa Łódzkiego Jackowi Lipińskiemu i wiceburmistrzowi Uniejowa Piotrowi Majerowi.

Gazeta oceniała różne dziedziny działalności samorządów: umiejętność pozyskiwania dochodów, politykę wydatkową, dyscyplinę budżetową, zwiększanie partycypacji społecznej, edukację, wspieranie rynku pracy i przedsiębiorczości, jakość zarządzania administracją. Wysoką pozycję zapewniały wysokie oceny we wszystkich dziedzinach.



Uniejów znalazł się w trójce najwyższej sklasyfikowanych gmin miejskich i miejsko-wiejskich. Aleksandrów w tej kategorii był na piątej pozycji, za to został najlepiej w Polsce oceniony jako samorząd innowacyjny.

Na wakacjach za błękitnym mostem

Dobiega końca drugi turnus kolonii dla dzieci z rodzin wielodzietnych z województwa łódzkiego w Ośrodku Szkolno-Wypoczynkowym „Nadwarciański Gród” w Załęczu Wielkim. Na koloniach „Za błękitnym mostem”, finansowanych ze środków województwa, odpoczywało w tym roku 230 dzieci.

– To wspaniałe miejsce na wypoczynek letni dla dzieci. Oprócz walorów przyrodniczych, dzieci korzystały z bogatego programu kolonii. Cieszę się, że w ten sposób mogliśmy wesprzeć rodziny wielodzietne z naszego regionu, którym trudno byłoby zorganizować dzieciom podobne wakacje – powiedział odwiedzający uczestników kolonii marszałek Witold Stępień.



Kolonie zorganizowała Komenda Główna ZHP w Warszawie, która wygrała konkurs dla organizacji pozarządowych, ogłoszony przez RCPS w Łodzi. Harcerze zapewnili dzieciom wspaniałą opiekę i bogaty program. Z kolonii skorzystało wiele dzieci z rodzin, w których jest pięcioro, siedmioro, a nawet dziewięcioro rodzeństwa.

Marszałek województwa łódzkiego i gmina Piątek zapraszają na dożynki wojewodkie 28 sierpnia 2016

PROGRAM

- 12.00 - 13.30 msza polowa
- 14.00 - 15.00 uroczystości wieńcowe
- 15.00 - 15.30 występ Zespołu Pieśni i Tańca „Kalina”
- 15.30 - 16.00 ogłoszenie wyników konkursu „Złota Grusza”
- 16.00 - 17.00 występ zespołów ludowych „Tęcza”, „Siemienice” i „Krzyżanówek”
- 17.00 - 17.30 występ zespołu dziecięcego „Kalina”
- 17.30 - 18.00 występ Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Kutnowskiej
- 18.00 - 18.30 występ zespołu „Szewcowianki”
- 18.30 - 19.00 występ Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Kutnowskiej
- 19.00 - 19.45 występ zespołów „Wojszycanki” i SDK „SEM”
- 20.00 - 21.00 pokaz strongmanów
- 21.00 - 22.30 koncert gwiazdy wieczoru - zespołu De Mono
- 22.30 - 24.00 dyskoteka z udziałem DJ

WYDARZENIA TOWARZYSZĄCE

- stoiska twórców ludowych, prezentacja gmin i powiatów
- stoiska kół gospodyń wiejskich
- wesole miasteczko dla dzieci
- pokaz ratownictwa medycznego
- prezentacja Mobilnego Centrum Informacji o Funduszach Europejskich
- strzelnica ASG
- pokaz zdalnie sterowanych platform lotniczych
- wystawa sprzętu rolniczego

Obchody upamiętniające deportację Romów

W Łodzi na Bałutach przy ul. Wojska Polskiego 84, przed „Kuznią Romów”, na obrzeżach ówczesnego getta Litzmannstadt, upamiętniona została deportacja ponad 5000 burgenlandzkich i styryjskich Romów oraz Sinti do obozu zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem, gdzie doszło do ludobójstwa Romów, które w języku romskim określane jest mianem „Porajmos”.

Stronę austriacką podczas łódzkich uroczystości reprezentowali: ambasador Austrii w Polsce dr Thomas M. Buchsbaum, przewodniczący parlamentu Burgenlandu Christian Illedits oraz przewodnicząca parlamentu Styrii dr Bettina Vollath. W imieniu samorządu województwa łódzkiego hołd pomordowanym złożyła członek zarządu Joanna Skrzydlewska, mówiąc m.in.: W naszej pamięci na długo pozostanie obraz sprzed kilku dni. Obraz papieża Franciszka samotnie, w milczeniu, próbującego zmierzyć się z ogromem ludzkiego nieszczęścia, jakiego doświadczyli więźniowie obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Także my dzisiaj, po trzech ćwierćwieczach od fizycznej likwidacji mieszkańców obozu cygańskiego, zlokalizowanego na terenie getta Litzmannstadt, składamy podpis pod papieskimi słowami: „Panie, miej litość nad Twoim ludem! Panie, przebacz tyle okru-



czeństwa”. Bo choć mijają lata i dziesięciolecia, wciąż niewyobrażalne przerażenie budzi ogrom hitlerowskich zbrodni, a w naszej świadomości wciąż pozostaje pytanie – jak ludzie ludziom mogli zgotować ten los?

Uroczystość uświetnił montaż poetycki w wykonaniu polskiej społeczności romskiej. Po okolicznościowych wystąpieniach duchowni różnych wyznań odmówili modlitwę za pomordowanych. Złożono kwiaty i wieńce, zaprezentowano także, wykonaną w skali 1:160, makietę obozu dla Romów i Sinti w Litzmannstadt Getto.



Tylko ciuchci żal

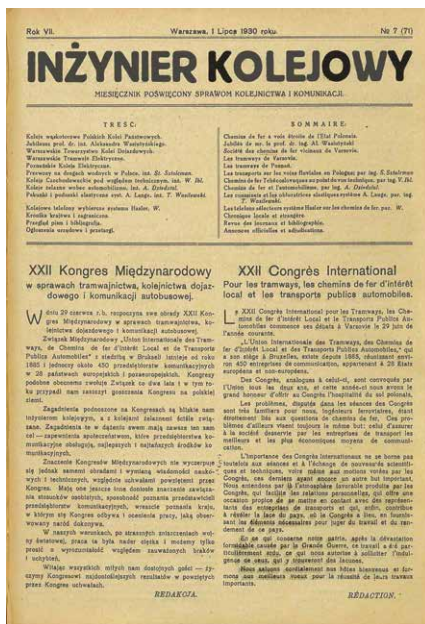
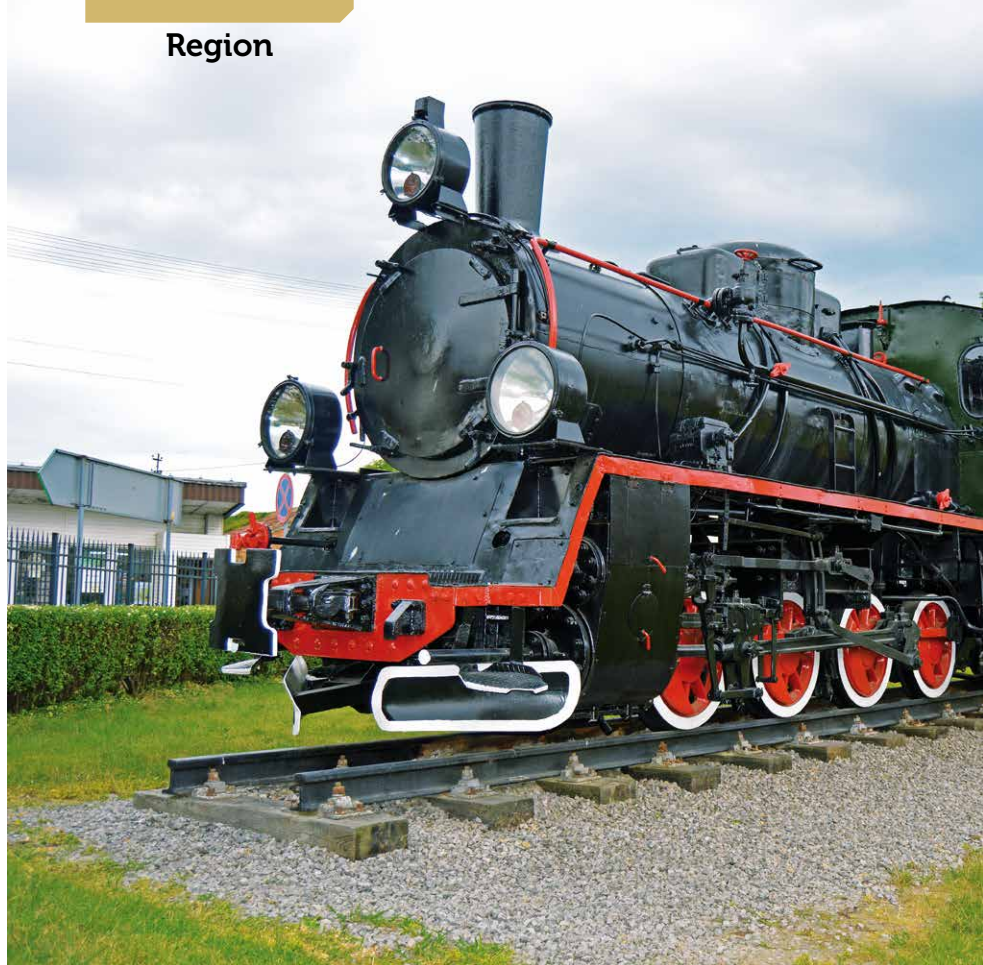
We wrześniu minie dokładnie sto lat, odkąd uruchomiono wieluńską kolej wąskotorową, łączącą Praszkę z Wieluniem. Choć popularna ciuchcia w 1987 roku zniknęła z krajobrazu, to na jej trasie coraz częściej można spotkać rowerzystów i fanów nordic walking.

Uroczyste otwarcie linii Praszka (obecnie woj. opolskie) – Wieluń nastąpiło 26 września 1916 r. Było to dla przygranicznego wówczas regionu wielkie wydarzenie. Świadczy o tym uwieczniony na starych fotografiach wjazd udekorowanej kolejki do Wielunia przez specjalnie skonstruowaną bramę powitalną.

Fatalny stan dróg i problemy z zaopatrzeniem podczas I wojny światowej spowodowały, że władze postawiły na kolej wąskotorową. W porównaniu z koleją normalną miała być tańsza zarówno w budowie, jak i eksploatacji. Administracja podkreślała konieczność takiego rozwiązania „z powodów wojskowych i dla ułatwienia zaopatrzenia cywilnego”.

Zakładano, że będzie to rozwiązanie tymczasowe, tymczasem kolejka z powodzeniem funkcjonowała aż do wybuchu II wojny światowej, choć jej znaczenie znacznie zmalało po uruchomieniu połączenia kolejowego Kalety-Podzamcze przez Wieluń.

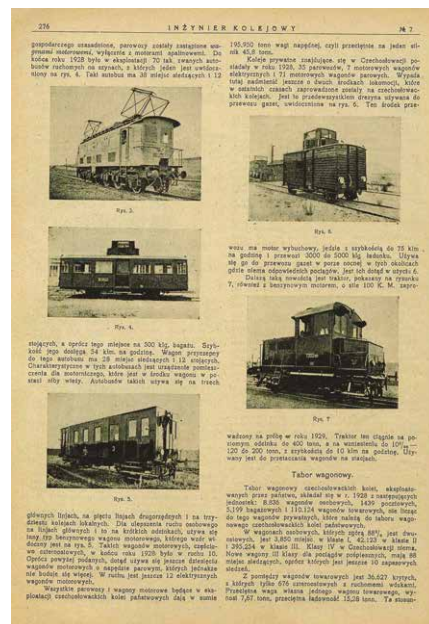
Już po wyzwoleniu Wielunia, w lutym 1945 roku, przywrócono ruch na trasie wąskotorówki. Przez kolejne lata służyła zarówno lokalnej gospodarce, jak i ludności cywilnej. Była oknem na świat. Łączyła okoliczne wsie z dwiema stacjami normalnotorowymi w Praszce i Wieluniu, skąd można było kontynuować podróż do większych miast. Kolejka dużo bardziej niż autobusy sprawdziła się zimą oraz podczas kryzysów paliwowych w PRL. Niestety, w latach



■ Czasopismo z 1930 roku

60. XX wieku po ekspertyzach PKP stwierdzono, że połączenie jest nieopłacalne i podjęto próby jego likwidacji. Mimo to ruch towarowy trwał jeszcze kilkanaście lat, a osobowy niemal dwa razy dłużej. W swoją ostatnią drogę wieluńska ciuchcia wyruszyła 31 sierpnia 1987 roku.

W Wieluniu nietrudno znaleźć miejsce, gdzie kolejka kończyła swój bieg. Na ul. Sybiraków stoi jeszcze budynek dawnego dworca i choć został adaptowany



na mieszkania, to tablica w pobliżu i historyczne zdjęcia informują, że w przeszłości służył podróżnym. Na dworcu było kilka bocznic, parowozownia oraz warsztat remontowy, po których nie ma już śladu. Stąd można rozpocząć sentymentalną podróż trasą kolejki, która leniwie, z prędkością do 25 km/h, sunęła przez okoliczne wsie.

Do drugiej stacji, w Turowie, dojeżdża się polną drogą aż do mostu, który obecnie jest nieprzejezdny. Trzeba obje-



chać to miejsce, aby znów wskoczyć na dawne tory i podróżować dalej, w kierunku Chotowa. Obydwie te stacje były jedynie małymi przystankami. Natomiast w Mokrsku znajdował się dworzec, gdzie przed wojną stał piętrowy, murowany budynek, w którym funkcjonował bufet. Stoi do dziś, choć obecnie pełni funkcje mieszkalne. Były też dwie bocznice i studnia do uzupełniania wody w parowozach. Dojazd do Mokrska należał do bardziej malowniczych odcinków na trasie kolejki.

Kolejną stacją na trasie są Komorniki, gdzie stał jedynie stary wagon nazywany budką, pełniący rolę przystanku. Stąd do pobliskiego Ożarowa podróż trwała zaledwie 10 minut. Rowerem nie zajmuje to dużo więcej czasu. Ożarów był jedną z głównych stacji przeładunkowych z drewnianym budynkiem, peronem oraz bocznica kolejową. Można się tu zatrzymać na dłużej. Zachęcają do tego wiata wypoczynkowa i huśtawka, ale nie tylko. Zjeżdżając nieco z trasy kolejki, można dojechać do pięknego modrzewiowego dworu w Ożarowie, będącego oddziałem Muzeum Ziemi Wieluńskiej.

Odcinek Wieluń-Ożarów ma około 16 km. Rowerem warto jednak wybrać się dalej, aż do Praszki. Początkowo jedzie się lasem, po dawnym torowisku,



aż do następnej stacji we wsi Kowale, gdzie przez lata istniała mijanka. Stąd już niedaleko do Praszki, gdzie linia kończyła swój bieg. Po pierwszej wojnie światowej Praszka była pierwszą stacją po polskiej stronie. Nietrudno trafić w to miejsce, stoi tu jeszcze budynek, obecnie zamieszkały, przed którym kawałkiem ciągną się charakterystyczne, wąskie tory. Stacja ta miała swoje zaplecze w Zawisnej (obecnie część Praszki), gdzie były dwupiętrowy budynek stacyjny, czterotorowa parowozownia i wieża wodna. Wieża zachowała się zresztą do dziś, podobnie jak inne budynki, które zmieniły przeznaczenie.

Kto chce poczuć klimat prawdziwej podróży wąskotorówką, koniecznie powinien odwiedzić muzeum w Prasce. Tu stoi oryginalna kolejka. W skład taboru

wchodzą: parowóz wąskotorowy 750 mm wykonany w Fabloku-Chorzów w 1953 r. i wagon osobowy wąskotorowy, wykonany w PFW Świdnica w 1959 r.

Szlak z Wielunia do Praszki śladem kolejki ma długość 26 km. To trasa dla wszystkich, którzy lubią aktywnie wypoczywać, łącząc przyjemność z odrobiną historii. Na każdej stacji stoją tablice z informacjami i starymi fotografiami.

W czerwcu tego roku gminy Wieluń, Mokrsko i Praszka zorganizowały II rekreacyjny rajd pieszo-rowerowy szlakiem wieluńskiej kolejki wąskotorowej. O tym, jakim sentymentem mieszkańcy tych gmin darzą starą ciuchcią świadczy uczestnictwo w rajdzie kilkuset osób.

*Tekst i fot. Magdalena Kopańska
Muzeum Ziemi Wieluńskiej*

Nowe życie...

Centra integracji społecznej to podmioty ekonomii społecznej, których celem jest reintegracja społeczno-zawodowa. Centra otwierane są zarówno przez samorządy, jak i organizacje pozarządowe.

Prezentujemy historię i doświadczenia CIS w Radomsku, powstałego przy Chrześcijańskim Stowarzyszeniu Dobroczynnym, które poznaliśmy dzięki Rucie Gościej, kierownicze placówki.

Jak to się zaczęło?

Centrum zostało powołane w 2008 r. na mocy uchwały zarządu Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Dobroczynnego Oddział Terenowy w Radomsku. Ideą było przygotowanie osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, w tym bezdomnych, do podjęcia pracy oraz powrotu do aktywnego życia społecznego. Uruchomienie CIS możliwe było dzięki projektowi i środkom z Europejskiego Funduszu Społecznego.

W latach 2009-2013, w ramach projektów współfinansowanych ze źródeł unijnych, otwarto pięć pracowni (gastroonomiczna, krawiecka, tapicerska, budowlana, wykończenia wnętrz), w których pracowało ponad 100 osób.

Obecnie CIS prowadzi pracownię handlową i renowacyjną dla 13 uczestników.

CIS powstało z myślą o bezdomnych mieszkańców hostelu, prowadzonego przez stowarzyszenie. Z oferty wsparcia skorzystać mogą osoby zamieszkałe w Radomsku, posiadające status długotrwale bezrobotnego, oraz osoby bezdomne, biorące udział w procesie wychodzenia z bezdomności i przebywające w innych hostelach na terenie Radomska.

Oprócz praktycznej nauki zawodu, uczestnicy CIS korzystają bezpłatnie ze wsparcia psychologicznego, socjalnego i z zakresu orientacji zawodowej. Uczestnicy za udział w CIS i swoją pracę w ramach zatrudnienia socjalnego (5 dni po 6 godzin w tygodniu w warsztatach zawodowych, z przerwą na posiłek) otrzymują wynagrodzenie w postaci świadczenia integracyjnego. W pierwszym miesiącu w wysokości 50 proc. zasiłku dla bezrobotnych, a po okresie



próbny w wysokości 100 proc. zasiłku dla bezrobotnych.

Usługi

Podstawą działalności CIS są usługi świadczone w pracowni renowacyjnej o profilach: krawieckim (4 osoby) i meblarskim (5 osób). Pierwszym krokiem jest pozyskanie używanych mebli i odzieży, które zostają poddawane naprawie, dekoracji i konserwacji.

Kolejnym etapem jest sprzedaż wyrobów w punkcie handlowym „Złota Rączka”, powstałym w roku 2014 z inicjatywy CIS w Radomsku po zakończeniu finansowania ze źródeł unijnych. Sklepik, obsługiwany przez 4 osoby, działa od poniedziałku do piątku w godz. 9-17 przy ul. Warszycy 3.

Dodatkowo realizowane są zlecenia indywidualne, np. szycie pościeli i usługi tapicerskie. W ten sposób używane rzeczy otrzymują nowe życie. Tak jak uczestnicy CIS, którzy dzięki udziałowi w zajęciach i pracy odzyskują wiarę w swoje możliwości i nadzieję na nowe życie.

Finanse

Od roku 2014 CIS utrzymuje się ze środków własnych stowarzyszenia, zysków pochodzących ze sprzedaży wyrobów i usług, dotacji i darowizn, a dochody z działalności przeznaczone są na pokrycie bieżących kosztów działalności.

Współpraca z samorządem

Dzięki wsparciu Urzędu Miasta Radomsko CIS otrzymało lokal, w którym otwarto punkt handlowy. Od 2014 r. Radomsko dofinansowuje (dotacja w wys. 10 tys. złotych) działania centrum jedynie w zakresie reintegracji społecznej uczestników.



Na podstawie porozumienia Powiatowy Urząd Pracy w Radomsku przeznacza środki funduszu pracy na finansowanie świadczeń integracyjnych wraz ze składkami na ubezpieczenia społeczne na podstawie przepisów o zatrudnieniu socjalnym.

CIS od początku ściśle współpracuje z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Radomsku na mocy porozumienia, określającego warunki kierowania osób kwalifikujących się do uczestnictwa w CIS oraz wypłacania świadczeń.

Perspektywa, czyli plany na przyszłość

Centrum zamierza wystąpić z wnioskiem o finansowanie ze środków europejskich kompleksowego rozwoju zatrudnienia wykwalifikowanego pracownika, odpowiedzialnego za promocję i marketing punktu handlowego „Złota Rączka” oraz zakup nowych sprzętów i narzędzi do specjalistycznych prac renowacyjnych. Kolejnym krokiem jest współpraca z samorządami, aby stały się bezpośrednimi zleciodawcami. Stowarzyszenie liczy również na nowe regulacje prawne, dotyczące finansowania CIS, wskazujące algorytm, według którego wyznaczone na terenie gminy podmioty samorządowe przyznawałyby obligatoryjnie środki dla uczestników CIS.

Łukasz Waszak

System jako łańcuszek szczęścia

Na mapie ekonomii społecznej ważnym elementem jest aktywizacja społeczno-zawodowa osób niepełnosprawnych.

O systemie wypracowanym w Wieruszowie opowiada Henryka Sokołowska, prezes Stowarzyszenia Integracyjnego „Klub Otwartych Serc” (SIKOS).

systemowym, zmierzającym do wprowadzenia osób na otwarty rynek pracy.

Istotna w systemie jest współpraca lokalna. Dobre, wiele lat tworzone relacje z samorządami, partnerami biznesowymi, pozwalają budować kolejne ogniwa wsparcia dla osób niepełnosprawnych. Dzięki temu np. ZAZ nie jest anonimowy na rynku, ma dobrą markę, którą się poleca i z usług której się korzysta, o czym świadczy fakt, że w roku 2015 sprzedał stroiki okolicznościowe o wartości prawie 30 tys. zł.

Kluczem sukcesu ZAZ jest jakość produktów i współpraca z niepełnosprawnymi z dbałością o uzyskanie motywującej przyjemności z pracy. Pracownikom powierza się zadania zgodne z ich predyspozycjami, gdzie satysfakcjonujący efekt będzie pewny.

Kolejna działalność gospodarcza stowarzyszenia dotyczyć będzie branży krawiecko-tapicersko-stolarskiej, bo to obiecujący rynek zbytu na terenie gminy.

Ogniwo czwarte: perspektywa

Kolejny krok to utworzenie spółdzielni socjalnej samorządowo-pozarządowej, zajmującej się usługami porządkowo-ogrodniczymi na terenie obiektów Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Wieruszowie. Pracować w niej będą uczestnicy WTZ, którzy przygotowują się do wejścia na rynek pracy: szkolą się z umiejętności społecznych, kompetencji zawodowych, odbywają praktyki z instruktorem i staże finansowane ze środków PUP.

Priorytetem na kolejne lata jest uruchomienie programu mieszkań treningowych i chronionych na terenie gminy. Ma to być dopełnienie systemu aktywizacji społecznej i usamodzielniania się osób niepełnosprawnych.

Stworzony w Wieruszowie system aktywizacji społeczno-zawodowej osób niepełnosprawnych stanowi przykład, jak można kompleksowo podejść do pracy z osobami niepełnosprawnymi. Oparcie systemu na zasobach lokalnych, otwartości partnerów, w tym kooperacji z samorządem, to szansa dla wielu społeczności na aktywizowanie tych osób. Systemowe podejście daje szansę na aktywizację społeczną i zawodową osób niepełnosprawnych oraz członków ich rodzin. To nie tylko szansa na tworzenie nowych miejsc pracy, ale i uzyskanie samodzielności przez osoby niepełnosprawne.

Łukasz Waszak

Ogniwo pierwsze: inspiracja

Genezą powstania stowarzyszenia były obserwacje dotyczące braku obecności w życiu publicznym osób niepełnosprawnych. SIKOS postawił sobie za cel stworzenie i promocję kompleksowego podejścia do aktywizowania osób niepełnosprawnych, żeby stały się widoczne i aktywne. W ciągu 20 lat stowarzyszenie powołało do życia Warsztaty Terapii Zajęciowej (WTZ), grupę wsparcia, dwa środowiskowe domy pomocy, Ośrodek Edukacji i Rehabilitacji i Zakład Aktywizacji Zawodowej (ZAZ).

Ogniwo drugie: kompleksowość

Istotą działań stowarzyszenia jest diagnoza i przygotowanie człowieka do realizacji indywidualnego programu rozwoju we współpracy z otoczeniem. System wsparcia polega na tym, że przechodzi on program aktywizacji od Ośrodka Edukacji i Rehabilitacji przez Warsztaty Terapii Zajęciowej do Zakładu Aktywizacji Zawodowej. Aktywizacja opiera się na zdiagnozowanych umiejętnościach osób niepełnosprawnych.

ZAZ jest kluczowy w aktywizacji zawodowej, stanowi kolejne ogniwo w łańcuchu szczęścia (słowa jednego z uczestników), realizujące strategię w sensie

Ogniwo trzecie: praca

W ZAZ zatrudnionych jest 42 pracowników, w tym 30 osób ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. Podmiot finansowany jest z pieniędzy PFRON i samorządu województwa łódzkiego oraz Stowarzyszenia Integracyjnego „Klub Otwartych Serc”.

Pracownicy realizują usługi na rynek polski i niemiecki, w oparciu o stałe kontrakty, zlecenia oraz zamówienia indywidualne. Sprzedaż prowadzona jest też poprzez sklep internetowy oraz handel bezpośredni.

ZAZ prowadzi kilka działów, zajmujących się usługami i wytwórczością w zakresie: ceramiki (kubki, odlewy gipsowe), rękodzielnictwa (kartki i stroiki okolicznościowe, pakowanie prezentów, robienie upominków), prac introligatorsko-drukarskich (produkcja notesów, kalendarzy, oprawa prac, naprawy książek dla bibliotek), konfekcjonowania (sortowanie i pakowanie skarpet), jest partnerem hurtowni akcesoriów meblowych (kompletowane wg zamówienia).

Realizowane są też usługi w kooperacji z innymi podmiotami ES, np. krojenie w ZAZ części toreb, szycie ich w WTZ, następnie oddawanie do spółdzielni we Wrocławiu, robiącej nadruk i dystrybucję.

Kufer pełen guzików

Ponoć najmniejsze w Polsce, a według niektórych również w Europie. Ale to ustalenie intuicyjne. Za to uznanie Muzeum Guzików w Łowiczu za osobliwość, nie tylko naszego regionu, zostało już pozytywnie zweryfikowane.

Najmniejsze, gdyż jego statutową siedzibą jest granatowy kufer podróżny z fibry, wyprodukowany przez firmę Sourette. Przed laty należał do Bolesława Modesta Majewskiego, dziadka Jacka Rutkowskiego, twórcy i szefa muzeum. Ale w tym pamiątkowym kufrie nie da się obecnie zmieścić całej kolekcji, która już dawno przekroczyła 4,5 tysiąca guzików.

Są w niej guziki pochodzące od luminarzy kultury i sportu, ludzi rozpalających wyobraźnię milionów, ale też wpływających na życie milionów, jak choćby kolejnych prezydentów Rzeczypospolitej: Ryszarda Kaczorowskiego, ostatniego prezydenta RP na obczyźnie, generała Wojciecha Jaruzelskiego (w zbiorach jest guzik od jego munduru, w którym ogłaszał stan wojenny), Lecha Wałęsy, Aleksandra Kwaśniewskiego, Lecha Kaczyńskiego, Bronisława Komorowskiego.

I zbiory, i muzeum są owocem męskich lat Jacka Rutkowskiego. Wcześniej były jedynie dziecięce fascynacje.

Najpierw kilkadziesiąt różnych guzików, pamiątka po babci Czesławie ze Szrednickich Majewskiej, która jeszcze przed wojną prowadziła w pobliżu łowickiego rynku pasmanterię. Dziadek Bolesław, po śmierci żony opiekun tej rodzinnej relikwii, małemu Jackowi udostępniał je wyłącznie pod swoim okiem i nie do zabawy.

Zauroczenie muzeum nastąpiło podczas wakacji w Bystrzycy Kłodzkiej. Całe dnie spędzał tam w muzeum zapalek, podziwiając opakowania i zapalczane etykiety z całego świata oraz przedmioty do krzesania ognia. Wówczas, jak wspomina, zaczął marzyć o swoim muzeum.

Wpierw jednak był kustoszem w już istniejącej placówce, łowickiej filii warszawskiego Muzeum Narodowego. W 1997 r. rozstał się z dotychczasową pracą i zajął grafiką komputerową. Ale

pozostała tęsknota za wyszukiwaniem zapomnianych, cennych pamiątek oraz publicznym ich udostępnianiem. No i kilkadziesiąt babcinych guzików, które odziedziczył w spadku po dziadku.

To one naprowadziły Jacka Rutkowskiego na pomysł utworzenia guzikowego muzeum – 19 lipca 1997 r., co podkreśla przy każdej sposobności.

Zrazu miał to być żart. Szybko jednak okazało się, że żart miewa wymierną cenę, i to bynajmniej nie małą. Tak było, kiedy za niebagatelną sumkę nabył garść guzików liberynych z herbami szlacheckimi. Innym razem żart okazywał się sensacją, np. kiedy w 1999 r. otrzymał spinę od koszuli Stanisława Ignacego Witkiewicza.

Właśnie ten dar od krewnych Witkacego zapoczątkował tę część kolekcji, którą umownie można nazwać imienną. Chodzi o guziki z odzieży znanych postaci. W ten sposób utrwała się o nich pamięć, niejako przedłuża życie.

A łowickie muzeum ma się czym pochwalić. W zbiorach, obok guzików prezydenckich, są też guziki przywódców religijnych: papieża Jana Pawła II czy kardynałów Stefana Wyszyńskiego i Józefa Glempa (z Watykanu dotarł też guzik od szwajcarskiego gwardzisty, strzegącego papieskiego bezpieczeństwa). Natomiast w tej grupie nie ma i nie będzie guzika od Dalajamy, bo nie nosi on odzieży z guzikami, tak przynajmniej wyjaśnił jego sekretarz. Są za to od mundurów głośnych dowódców: generała i premiera Władysława Sikorskiego, generała Władysława Andersa czy marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, który jako pierwszy, a nie minister Józef Beck, zapowiedział, że „nie oddamy nawet guzika”.

Ten marszałkowski „guzik” nie jest jedynie, który zapisał się w narodowych dziejach. Guzik, albo też srebrny guz od żupana krakowskiego mieszczanina i pasamonika (producenta wyrobów pasmanteryjnych) Marcina Oracewicza na karty historii trafił podczas konfederacji barskiej. 22 czerwca 1768 r. w trakcie oblężenia Krakowa przez wojska rosyjskie Oracewicz dwukrotnie trafił rosyjskiego oficera, ale bez skutku. Przed trzecim strzałem oderwał guz od żupana i naładował nim broń. Tym „nabojem” zabił pułkownika Bocka.

Najwięcej guzików pochodzi od ludzi pióra, teatru i estrady. Wojciech Młynarski,



ski, poproszony po koncercie w Łowiczu o guzik, bez wahania odciął od koszuli. Z kolei grafik, satyryk i historyk Szymon Kobyliński, popularny przed laty dzięki programom telewizyjnym, swój guzik opatrzył dwuwierszem: „Był związany z moją dolą/ guzik od koszuli polo”. Noblistka Wisława Szymborska przysłała dwa, a później łowickiemu muzeum poświęciła jeden ze swoich felietonów. Jest też guzik od letniej kurtki Sławomira Mrożka, a w ubiegłym roku do kolekcji trafił guzik drugiego polskiego noblisty – Czesława Miłosza.

Pozyskiwanie guzików osób nieżyjących nie jest bynajmniej czymś wyjątkowym. Stąd w kolekcji są m.in. guziki Anny German, a nawet Heleny Modrzejewskiej. Jedne są owocem długotrwałych zabiegów, inne stanowią niespodziankę, jak nadesłany przez jakąś dziewczynkę guzik od Wandy Chotomskiej. Bywają wreszcie owocem penetracji okolicznych miejscowości. W trakcie jednej z nich Jacek Rutkowski trafił na starą chłopską sukmanę, której guziki tworzyły niebywałą konstelację. Obok tradycyjnych przyszyte były: guzik carskiego żołnierza z I wojny światowej oraz z munduru Wehrmachtu.

Przez lata zbiory tego muzeum udostępniane były jedynie podczas okazjonalnych wystaw czy prezentacji. Od 2014 r. pomieszczenie na stałą ekspozycję udostępnia centrum handlowe „Galeria Łowicka”. Codziennie nieodpłatnie można tam podziwiać ok. pół tysiąca guzików z muzealnej kolekcji.

Również w 2014 roku guzikowe zbiory uwieczniła Poczta Polska serią trzech znaczków.

Jan Skąpski

Interrex z Łubnej

Przemierzając wakacyjne szlaki naszego regionu, warto na chwilę zatrzymać się w niewielkiej wsi Łubna niedaleko Błaszek w powiecie sieradzkim. To urokliwe miejsce trafiło na karty historii za przyczyną rodziny Łubieńskich herbu Pomian, której przedstawiciele pełnili wiele zaszczytnych funkcji oraz godności w Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Jedną z tych postaci był arcybiskup gnieźnieński i prymas polski Maciej Łubieński. Żyjący w jego czasach tak pisali o purpuracie: „Był bowiem pastorem według Ducha Bożego cnotliwym, pracowitym, pilnym o chwałę Bożą, ozdobę kościołów, wychowanie duchowieństwa, zbawienie wiernych, gorliwy, dla ubogich miłosierny, przykładem wzorowym nieskażonego życia i głębokiej pobożności wszystkim przyświecający, którymi przymiotami wielce się przyczynił do podniesienia ducha kościelnego, ożywienia wiary i bojaźni Bożej nie tylko w archidiecezji gnieźnieńskiej, ale całej Polsce”.

Ten zacy duchowny został powołany do pełnienia godności prymasa przez papieża Urbana VIII z rekomendacji króla Władysława IV. Uroczysty ingres arcybiskupi do katedry gnieźnieńskiej odbył się 19 października 1642 roku. Wtedy duchowny miał 70 lat i był najstarszym biskupem w Polsce. Wiek jednak nie przeszkodził Łubieńskiemu w kierowaniu przez dziesięć lat polskim kościołem, a w okresie bezkrólewia po śmierci Władysława IV i całym państwem jako interrex.

Maciej Łubieński urodził się 2 lutego 1572 roku we wsi Łubna (dzisiaj Łubna-Jakusy) w szanowanej w okolicy rodzinie szlacheckiej, władającej dwiema wioskami. Miał dziewięcioro rodzeństwa. Wojciech był kanonikiem i proboszczem w kilku parafiach. Marcin pełnił funkcję rektora kolegium jezuickiego w Kaliszu. Stanisław należał do najbardziej zaufanych współpracowników króla Zygmunta III Wazy. W latach 1593-94 uczestniczył z królem w wyprawie do Szwecji. Pełnił kolejno godności: prepozyta gnieźnieńskiego, opata tynieckiego, biskupa łuckiego, podkanclerzego koronnego i wreszcie biskupa płockiego. Maciej Łubieński jako przedstawiciel niezamożnej szlachty mógł kształcić się dzięki wsparciu możnych protektorów, między innymi Wojciecha Zajączkowskiego, opata wągrowieckiego, czy krewnego matki Macieja Pstrokońskiego, referendarza koronnego.



■ Uniejów, brama wjazdowa do zamku

Maciej pobierał nauki w pobliskim Sieradzu, a następnie w Kaliszu, Poznaniu i Krakowie. Wreszcie udał się do Niemiec i Włoch. Po powrocie został członkiem kapituły w Poznaniu i Gnieźnie oraz otrzymał szereg beneficjów kościelnych. W 1617 roku po złożeniu ślubów zakonnych został przełożonym Zakonu Kanoników Regularnych Stróżów Grobu Chrystusowego, zwanych bożogrobcami, w Miechowie w Małopolsce. Tam zasłynął jako gorliwy reformator życia zakonnego co było przyczyną otrzymania sakry biskupiej w 1621 roku. Piastował początkowo godność biskupa w Chełmie, a następnie od 1626 roku w Poznaniu, wreszcie od 1631 roku we Włocławku. Pełniąc tak wysokie stanowiska kościelne nieprzerwanie dawał się poznać jako żarliwy kapłan i sprawny urzędnik. Prowadził ożywioną działalność duszpasterską, zwoływał synody, nadawał statuty kapitułom, wizytował parafie, dbał o seminaria duchowne i księży emerytów. Jako arcybiskup gnieźnieński i prymas polski zasłużył się także jako budowniczy i restaurator wielu kościołów i rezydencji kościelnych. Był inicjatorem przebudowy w duchu baroku

katedry gnieźnieńskiej oraz fundatorem kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze.

Dzięki jego działalności w zakresie mecenatu budowlanego i artystycznego na świetności zyskały także budowle arcybiskupie w naszym regionie. Pierwsza z nich, dawna kolegiata prymasowska, a obecnie katedra w Łowiczu, została przebudowana „nakładem wspanialszym aniżeli królewskim”. Podwyższono korpus kolegiaty, wzniesiono nową elewację frontową oraz dokonano przebudowy wnętrza w stylu barokowym. Druga budowla to zamek w Uniejowie. W czasach arcybiskupa Łubieńskiego warownia stała się wygodną rezydencją prymasowską. O jej przebudowie do dzisiaj przypomina ozdobny kartusz z herbem arcybiskupim Pomian, umieszczonym nad bramą wjazdową. Łowicz

i Uniejów były ulubionymi miejscami pobytu purpurata.

Prymas Łubieński odegrał szczególną rolę podczas bezkrólewia w 1648 roku, kiedy Rzeczpospolita prowadziła działania przeciwko kozakom Chmielnickiego. Jako interrex, czyli najwyższy dostojnik państwowy, sprawujący funkcje monarsze w czasie bezkrólewia, kierował administracją państwową, a następnie ogłosił wybór Jana Kazimierza na nowego władcę i koronował go na króla 17 stycznia 1649 roku. Maciej Łubieński cieszył się wielkim poważaniem i autorytetem. Zmarł w opinii świętości 28 sierpnia 1652 roku w Łowiczu. Pochowano go w katedrze gnieźnieńskiej.

Będąc z wakacyjną wizytą w Łubnej-Jakusach warto zobaczyć w centrum wsi pomnik poświęcony prymasowi Łubieńskiemu oraz położone na krawędzi wzniesienia, opadającego w kierunku doliny rzeki Trojanówki, unikatowe stanowisko archeologiczne. Jest nim cmentarzysko z okresu około 1500-1300 lat p.n.e., tworzące największy w Polsce kompleks 28 mogił kurhanowych.

Tekst i fot. Piotr Machlański



27-28 VIII SZLAKIEM DWORKÓW SZLACHECKICH Błaszi

Doskonałym wstępem do rozpoczynających się we wrześniu Europejskich Dni Dziedzictwa będzie wycieczka szlakiem dworów szlacheckich, organizowana przez Urząd Gminy i Miasta Błaszi. Trasa śladami zabytków położonych w gminie Błaszi prowadzić będzie przez miejscowości: Równa, Gruszczycze, Wrzą-

ca, Jasionna i Wojków. Wycieczka jest niepowtarzalną okazją do zwiedzenia obiektów, które na co dzień są niedostępne, m.in. dworu w Równiej oraz dworu we Wrącej. Przewodnik z sieradzkiego PTTK przybliży nie tylko historię dworów oraz kościołów, ale także ciekawostki z życia dawnych właścicieli tych obiektów.

10, 23 IX

SZUMI CZAS

Aleksandrów Łódzki

Biblioteka Publiczna im. Jana Machulskiego w Aleksandrowie Łódzkim zaprasza na spotkania z cyklu *W kręgu literatury i muzyki*, które odbędą się w ogrodzie biblioteki. Uczestnicy będą mieli okazję spotkać się i porozmawiać z poetą i satyrykiem Andrzejem Poniedziałkim (spotkanie *Szumi czas*, 23 IX, godz. 17.30), a także charyzmatycznym aktorem i wokalistą – Arturem Gotzem (koncert *Tango d'amore*, 10 IX, godz. 18.00).

11 IX

INTRYGA

Brzeziny

11 września o godz. 19.00 w Brzezinach odbędzie się inauguracja plenerowej sceny teatralnej przy Muzeum Regionalnym. Na początek widzowie będą mieli okazję obejrzeć spektakl *Intryga*

Teatru Kamienica z Warszawy w reżyserii Jana Englerta, w gwiazdorskiej obsadzie: Beata Ścibakówna, Joanna Koroniewska, Szymon Bobrowski, Tomasz Stockinger oraz Zbigniew Zamachowski. Bilety w cenie 30 zł do nabycia w Muzeum Regionalnym, CPIK w Brzezinach oraz w Urzędzie Miasta Brzeziny.

17 IX-16 X

STARODRUKI I INKUNABUŁY

Krośniewice

Muzeum im. Jerzego Dunin-Borkowskiego w Krośniewicach zaprasza na wystawę czasową z okazji 1050 rocznicy chrztu Polski – *Początki chrześcijaństwa na ziemiach polskich w starodrukach i inkunabułach z kolekcji Jerzego Dunin-Borkowskiego*. Oprócz wielkoformatowych wydruków na wystawie zobaczymy także starodruki i inkunabuły, w tym: Biblię Leopolda z 1561 r., Zielnik Szymona Syreniusza z 1612 r., czy Kazania Piotra Skargi z 1600 r. Całość zostanie uzupeł-

niona numizmatami i sztuką sakralną. Wystawie towarzyszyć będą warsztaty z kaligrafii średniowiecznej i iluminatorstwa. Na wernisaż (17 IX) i warsztaty (18 IX) wstęp wolny.

15-18 IX

600-LECIE MIASTA

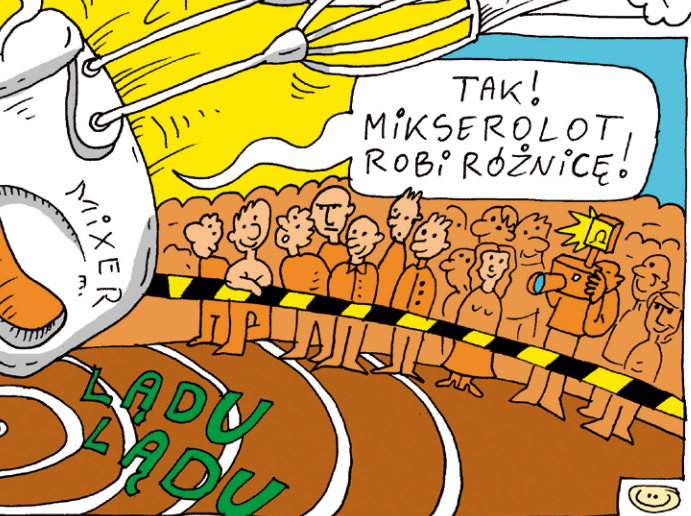
Tuszyn

W dniach 15-18 września odbędą się uroczyste obchody 600-lecia nadania praw miejskich Tuszynowi, połączone z dniami miasta i dożynkami. Wydarzenia rozpoczną się 15 września mszą św. w kościele św. Witalisa. W programie m.in.: posadzenie pamiątkowego dębu na pl. Reymonta, przejście ścieżką pamięci, wykłady, występy dzieci i młodzieży, turniej gmin reymontowskich, prezentacja lokalnych artystów, spotkanie z grupą słowiańską, występy kabaretowe i koncerty. Na scenie wystąpią Monika Kuszyńska wraz z zespołem i Maryla Rodowicz (17 IX).

10-11, 17-18 IX

EUROPEJSKIE DNI DZIEDZICTWA 2016, ŁÓDZKIE

10 IX ■ g. 10-18, **Sieradz**: Kościoły renesansowe w okolicach Sieradza (wycieczka) – Muzeum Okręgowe w Sieradzu ■ g. 10-14, **Ozorków**: Ozorków i jego mieszkańcy na starej fotografii (wystawa) – Izba Historii Miasta Ozorkowa ■ g. 12, **Łódź**: Pałac Anny i Karola Scheiblerów (zwiedzanie) – Muzeum Kinematografii ■ g. 13, **Opoczno**: Opoczno za czasów króla Kazimierza Wielkiego (film, zwiedzanie) – Miejska Biblioteka Publiczna ■ g. 14, **Wieluń**: Rajd szlakiem wieluńskich kościołów drewnianych – Muzeum Ziemi Wieluńskiej ■ g. 17-20, **Zgierz**: W cieniu zgierskiej fary (zwiedzanie) – Muzeum Miasta Zgierza **10-11 IX** ■ g. 10-17, **Piotrków Trybunalski**: Zabytkowe radioodbiorniki z kolekcji K. Wężyka (wystawa) – Muzeum w Piotrkowie Tryb. **11 IX** ■ g. 10-18, **Kutno**: Pałac dwóch kultur, dwóch religii, jednego monarchy (zwiedzanie) – Pałac Saski ■ g. 17, **Wieluń**: Trzeba marzyć (koncert), Nadrealizm polski (wystawa) – Muzeum Ziemi Wieluńskiej ■ g. 16, **Radomsko**: Pomniki ziemi radomszczańskiej (wystawa) – Muzeum Regionalne im. S. Sankowskiego w Radomsku **17 IX** ■ g. 9-18, **Łęczyca**: Wycieczka zabytkoznawcza – Muzeum w Łęczycy ■ g. 11.30-12.30, **Łódź**: Zwiedzanie kościoła pw. św. Andrzeja Boboli – Skansen Łódzkiej Architektury Drewnianej ■ g. 12.30, **Zduńska Wola**: Sztuka w kontekście (wystawa), spacer śladami miejsc sakralnych – kościół ewangelicko-augsburski, Muzeum Historii Miasta Zduńska Wola ■ g. 18-21.30, **Brzeziny**: Tajemnice brzezińskich świątyń (zwiedzanie, film) – Muzeum Regionalne w Brzezinach ■ g. 17, **Opoczno**: Festiwal Opoczno Folk Attack III – Muzeum Regionalne w Opocznie **17-18 IX** ■ g. 10, **Łęczyca**: Łęczyca w barwach jesieni (kiermasz, koncerty, wystawy) – Dom Kultury w Łęczycy ■ g. 10-18, **Kwiatków**: Łęczyckie wiatraki (wystawa) – Łęczycka Zagroda Chłopska ■ g. 10-18, **Inowłódz**: Zwiedzanie ruin zamku Kazimierza Wielkiego – Gminne Centrum Kultury w Inowłodzu **18 IX** ■ g. 12-16, **Łowicz**: Majstersztyk po łowicku (wystawa, warsztaty) – Muzeum w Łowiczu ■ g. 18, **Pabianice**: (Nie)znane Pabianice? (spacer) – Muzeum Miasta Pabianic. Więcej wydarzeń na: <http://edd.nid.pl>



Potyczki z Temidą

Przygotował: dr Robert Adamczewski

Zakaz sprzedaży alkoholu

Rada miejska w uchwale w sprawie zasad usytuowania na terenie miasta miejsc sprzedaży i podawania napojów alkoholowych wskazała miejsca i obszary, w których zakazuje się sprzedaży alkoholu ze względu na ich szczególny charakter. Do obowiązującej uchwały dodano punkt, ustanawiający stały zakaz sprzedaży, spożywania i podawania napojów alkoholowych na fragmentach dwóch konkretnie wskazanych ulic, sąsiadujących z osiedlem mieszkaniowym. W uzasadnieniu uchwały podano, że zakaz wprowadzono z powodu skarg mieszkańców na naruszenia porządku publicznego.

Uchwałę zakwestionował mieszkaniec gminy, który w pawilonie handlowym przy jednej z wymienionych w uchwale ulic zamierzał otworzyć sklep spożywczo-monopolowy. Zarzucał uchwale naruszenie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Wskazywał, że na podstawie art. 12 ust. 2 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi rada gminy może określać zasady usytuowania miejsc sprzedaży i podawania alkoholu, ale art. 14 ust. 1 tej ustawy wymienia je w zamkniętym katalogu, którego nie można rozszerzać. Dodatkowo zwrócił uwagę, że przepisy pozwalają co prawda na wprowadzenie zakazów alkoholowych w niektórych miejscach, obiektach lub obszarach ze względu na ich szczególny charakter, ale rada winna wykazać, na czym ma on polegać.

Z tą argumentacją zgodził się sąd administracyjny stwierdzając, iż wprowadzenie stałego lub czasowego zakazu sprzedaży napojów alkoholowych w miejscach, obiektach lub na określonych obszarach gminy wymaga wskazania ich szczególnego charakteru. Ponieważ taki zakaz ogranicza swobodę działalności gospodarczej, musi to być szczególnie ważny powód. Artykuł 14 ust. 1–5 ustawy określa miejsca, w których sprzedaż i podawanie alkoholu jest zabronione. Rada nie może go rozszerzać na podstawie art. 12 ust. 2. Również ustalenie miejsc i obszarów, na których wprowadza

się zakazy ze względu na ich charakter, nie może być dowolne. Tymczasem – jak zauważył sąd – ani w uchwale, ani w jej uzasadnieniu rada miejska nie wyjaśniła, na czym ma polegać szczególny charakter obszaru, na którym wprowadzono zakaz sprzedaży alkoholu.

Sąd wyjaśnił także, że art. 14 ust. 6 pozwala na wprowadzenie zakazu sprzedaży alkoholu ze względu na charakter miejsca, a nie na przykład na powtarzające się tam zakłócenia spokoju i porządku publicznego. Chęć przeciwdziałania alkoholizmowi czy zapewnienia ładu i bezpieczeństwa publicznego nie może też przeważać nad konstytucyjną zasadą swobody działalności gospodarczej – podkreślił sąd, stwierdzając nieważność uchwały (**sygn. akt: III SA/Ld 1286/15**).

Nagrania audio nie są informacją publiczną

Mieszkaniec gminy zwrócił się o udostępnienie nagrań dźwiękowych z sesji rady miejskiej oraz z posiedzeń kilku komisji. Burmistrz odmówił stwierdzając, iż zapis dźwiękowy jest jedynie materiałem pomocniczym do sporządzenia i przyjęcia protokołu. Możliwy jest natomiast wgląd do protokołu.

W skardze do sądu administracyjnego mieszkaniec gminy powołał się na przepisy ustawy o dostępie do informacji publicznej, które przewidują m.in. dostęp do nagrań audiowizualnych z posiedzeń komisji oraz rady gminy.

Wojewódzki Sąd Administracyjny we Wrocławiu wskazał, że zasady dostępu do takich dokumentów określa statut gminy. W analizowanym przypadku ustala on, że podstawowym źródłem informacji są protokoły, a zapis dźwiękowy jest jedynie materiałem pomocniczym. Zdaniem sądu, ustawa o dostępie do informacji publicznej nie nakłada obowiązku nagrywania przebiegu posiedzeń, wobec czego w konsekwencji nie nakłada też obowiązku udostępniania informacji na nośniku teleinformatycznym. Informacją publiczną są tylko protokoły z posiedzeń rady miejskiej i jej stałych komisji, a nie nagrania dźwiękowe (**sygn. akt IV SAB/Wr 5/16**).

Nadmienić należy, iż takie stanowisko przeważało w orzecznictwie, choć w ostatnim czasie NSA w wyroku z 30 września 2015 r. (**sygn. akt I OSK 2313/14**) stwierdził, że nagranie posiedzenia rady, utrwalone za pomocą sprzętu audiowizualnego i zapisane na nośniku w postaci taśmy, płyty CD bądź DVD, stanowi informację publiczną.

Radny pełnomocnikiem w działalności gospodarczej

Wojewoda, zarządzeniem zastępczym, wygasił mandat radnej. Wskazał na zakaz prowadzenia przez radnych działalności gospodarczej na własny rachunek lub wspólnie z innymi osobami z wykorzystaniem mienia komunalnego gminy, w której radny uzyskał mandat. Zakaz ten obejmuje również zarządzanie taką działalnością, jak i pozostawanie przedstawicielem czy pełnomocnikiem w prowadzeniu działalności.

Oddalając skargę radnej WSA w Szczecinie zwrócił uwagę, że do zastosowania skutków wynikających z art. 24f ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym nie jest wymagane, aby pełnomocnik podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą z wykorzystaniem mienia komunalnego uczestniczył bezpośrednio w zarządzaniu taką działalnością i miał bezpośredni wpływ na takie zarządzanie. Wystarczy fakt, że radna jest pełnomocnikiem z woli tego podmiotu.

Stanowisko to podzielił NSA, który wprost stwierdził, że radny jako osoba zaufania publicznego może sprawować swój mandat prawidłowo, gdy nie czerpie z niego ani nie ma możliwości czerpania korzyści majątkowych czy innych korzyści osobistych. Zdaniem sądu, zawieszenie działalności gospodarczej nie jest tożsame z jej zaprzestaniem. Powoływanie się więc na ten argument przez radną nie jest zasadne, gdyż w okresie zawieszenia działalności przedsiębiorca może wykonywać czynności niezbędne do zachowania lub zabezpieczenia źródła przychodów (**sygn. akt: II OSK 924/16**).

Radni V kadencji Sejmiku Województwa Łódzkiego



Piotr Adamczyk
klub radnych PiS



Artur Bagiński
klub radnych PSL



Robert Baryła
klub radnych PiS



Piotr Bors
radny SLD



Marcin Bugajski
klub radnych PO



Andrzej Chowis
klub radnych PSL



Krzysztof Ciebiada
klub radnych PiS



Włodzimierz Fisiak
klub radnych PiS



Arkadiusz Gajewski
klub radnych PO



Anna Grabek
klub radnych PiS



Andrzej Górczyński
radny niezależny



Piotr Grabowski
klub radnych PiS



Dariusz Klimczak
klub radnych PSL



Iwona Koperska
klub radnych PiS



Michał Król
klub radnych PiS



Włodzimierz Kula
klub radnych PO



Marek Mazur
klub radnych PSL



Beata Ozga-Flejszer
klub radnych PSL



Tomasz Piotrowski
klub radnych PO



Anna Rabiega
klub radnych PO



Ilona Rafalska
klub radnych PO



Halina Rosiak
klub radnych PiS



Mariusz Rusiecki
klub radnych PiS



Dorota Ryl
klub radnych PO



Joanna Skrzydlewska
klub radnych PO



Błażej Spychalski
klub radnych PiS



Wiesław Stasiak
klub radnych PSL



Witold Stępień
klub radnych PO



Dariusz Szpakowski
klub radnych PSL



Stanisław Witaszczyk
klub radnych PSL



Witold Witczak
klub radnych PiS



Bożena Ziemięwicz
klub radnych PO



Jolanta Zięba-Gzik
klub radnych PSL



DZIEJE SIĘ W ŁÓDZKIM

WRZESIEŃ 2016

KALENDARZ WYDARZEŃ
W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM

1.09

WIELUŃ

77. rocznica wybuchu
II wojny światowej

www.um.wielun.pl

3.09

WIERUSZÓW

I Ogólnopolski
Bieg Uliczny
Wieruszów 2016

www.gosit-wieruszow.pl

3.09

WIELUŃ

Narodowe czytanie
"Quo vadis"

www.um.wielun.pl

3.09

STROŃSKO
BELEŃ
ZAGÓRZYCE

Inscenizacja bitwy
nad Wartą
z września 1939 roku

www.powiatzdunskowolski.pl

3-4.09

ŁÓDŹ

Mixer Regionalny
Łódzkie 2016

www.mixer.lodzkie.pl

4.09

TOMASZÓW
MAZOWIECKI

35. Jubileuszowy
Tomaszowski Bieg
im. Bronisława
Malinowskiego

www.tomaszow-maz.pl

4-25.09

KOŁACINEK

Wspominamy wakacje
w Dinoparku

www.dino-park.pl

5.09

ŁOWICZ

Forum Rozwoju
Inwestycji
Samorządowych

www.forum-rozwoju.pl

8-12.09

PABIANICE

Ogólnopolski Turniej
Piłki Ręcznej dzieci
i młodzieży z okazji
60-lecia piłki ręcznej
w Pabianicach

www.pabiks.com.pl

10.09

BEŁCHATÓW

Finał Orlikowej Ligi
Mistrzów Województwa
Łódzkiego
w piłce siatkowej

www.eks.skra.pl

10-11.09

SPAŁA

Dożynki Prezydenckie

www.spala.pl

10.09-31.10

TOMASZÓW
MAZOWIECKI

Otwarcie wystawy
z cyklu Utalentowani
Nieznani - Joanna Klatka
- fotografie

www.mck-tm.pl

11.09

BRZESZYN

„Intryga”, czyli teatr
w plenerze

www.promujelodzkie.pl

12.09

BEŁCHATÓW

Poplenerowy pokaz
prac uczestników
projektu
„Inwazja talentów”

www.invasionofthetalents.com

17.09

KUTNO

Finał Orlikowej Ligi
Mistrzów Województwa
Łódzkiego w piłce ręcznej
(gimnazja)

www.gim2kutno.szkołnastrona.pl

17.09

ŁÓDŹ

Święto Pszczoły

www.piotripawel.lodz.pl

17-18.09

SKIERNIEWICE

XXXIX edycja Święta
Kwiatów, Owoców
i Warzyw

www.swietokwiatow.pl

18.09

WOLBÓRZ

Dożynki powiatowe
w Wolborzu

www.powiat-piotrkowski.pl

18.09

ŁOWICZ

XXXV Łowicki
Półmaraton Jesieni

www.osir.low.pl

24.09

KONSTANTYNÓW
ŁÓDZKI

Finał Orlikowej Ligi
Mistrzów Województwa
Łódzkiego w piłce ręcznej
(szkoły podstawowe)

www.43bis.media.pl

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ
WWW.PROMUJELODZKIE.PL

PATRONAT MEDIALNY

Dziennik
ŁÓDZKI

